

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „Świat“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborami treści literackiej, jak i artystyczną wartością, działu obrazkowego, po cenie wyjątkowo zniżonej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany „Świat“ po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	4 „ 50 „
	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 czerwca b. r. najmiłosiwiej zatwierdzić wybór Adolfa Vayhingera, c. k. notaryusza w Tarnowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.



Ponury głos starego dzwonu Zygmunta obwieścił wczoraj ze szczytu wieżycy katedry na Wawelu wieść bolesną, przynębiającą. Kardynał książę-biskup krakowski Albin Dunajewski, umarł! Umarł! Kapłan cnót wielkich, umysł wysokiego, — Pasterz, który rozumem, cnotą, dobrocią serca i szlachetnością przyswiecał

całemu krajowi, całemu społeczeństwu polskiemu, całemu polskiemu Kościołowi, — mąż, który blaskiem dawnej chwały okrył prastarą stolice biskupią Olesnickich, Maciejowskich i Lipskich, — dostojnik, który w Kościele odświeżył najpiękniejsze tradycje polskiego duchowieństwa, — obywatel-patriota *primus inter primos*: — umarł! Niespodziewanie prawie wydarła nam śmierć tę postać przepiękną, której wzrok i uśmiech pełen słodyczy był odbiciem wewnętrznej wielkości i dobroci ducha, — tę postać, z głową o klasycznej piękności profilu, ze śnieżną aureolą białych włosów — postać niezapomnianą dla każdego, kto raz ją w życiu widział!

Cios to wielki, strata największa, jaką w ostatnich ponieśliśmy czasach.

Jedno jest przedewszystkiem uczucie, jakim po wsze czasy szczylił się naród polski: Przywiązanie do tradycji swych i przeszłości. A w tych tradycjach pierwszorzędne zajmuje miejsce cześć i miłość dla św. Kościoła rzymskiego. Cześć tę i miłość uosabiał naród nasz w uczuciu dla Pasterza, który zasiadłszy na stolicy biskupiej św. Stanisława, umiał nadać jej to znaczenie i ten blask, jakie miała w epoce najpełniejszej pomyślności i potęgi narodu. Dziś Pasterz ten już nie żyje.

Albin Sas Dunajewski, św. Teologii doktor, św. Kościoła rzymskiego kapłan-kardynał, książę-biskup krakowski, Jego ces. i król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny rada, członek Izby panów i Sejmu krajowego etc., etc., urodził się w d. 1 marca 1817 w Stanisławowie. Rodzice księcia kardynała, Szymon i Antonina z Błażowskich, słynęli w całej okolicy jako ludzie rzadkiej dobroci serca i prawości. Późniejszy kardynał, starszy brat b. Ministra J.E. Juliana Dunajewskiego, już w szkołach zyskał sobie ogólną przyjaźń i wcześniej był stawiany za wzór innym. Uniwersytet ukończył we Lwowie, a po rozmaitych, zmieniających losu kolejach, wiedziony natchnieniem Bożem, postanowił poświęcić

się stanowi duchownemu i wstąpił do Seminarium duchownego w Krakowie. Tam w r. 1861 otrzymał święcenia kapłańskie. Przez pewien czas, powołany przez ks. Arcybiskupa Felińskiego do Warszawy, sprawował obowiązki rektora tamtejszego Seminarium. Wypadki zmusiły go jednak przenieść się na powrót do Krakowa, gdzie objął posadę kapłana przy kościele PP. Wizytek.

W dniu 21 kwietnia 1879 r. skromny kapłan nowomianowany niespodziewanie biskupem krakowskim, konsekrowany był i wprowadzony na tron biskupi św. Stanisława w dniu 8 czerwca 1879 r. a od tego dnia także począł się okres odrodzenia biskupstwa krakowskiego. Reskryptem cesarskim z dnia 19 stycznia 1889 r. otrzymał ks. Biskup Dunajewski tytuł Księcia-Biskupa, który to tytuł książęcy i godność książęca przysługują, dzięki łasce Najjaśniejszego Pana, odąd już napowrót każdorazowemu Biskupowi krakowskiemu. Na konsystorzu d. 23 czerwca 1890 r. kreowany został Kardynałem; uroczystość wręczenia *zucchele* nowomianowanemu Kardynałowi odbyła się d. 26 czerwca tegoż roku w Krakowie, a uroczyste wręczenie przez Monarchę kardynalskiego kapelusza w Wiedniu dnia 30 czerwca tegoż roku. Ks. Kardynał Dunajewski był 72 z rzędu Biskupem krakowskim, licząc od Prochora z r. 966. Przed nim purpurę kardynalską nosił zmarły r. 1746 Biskup krakowski Jan Aleksander Grabie Lipski.

O ostatnich chwilach księcia kardynała donoszą z Krakowa: Już od kilku dni wrazało zaniepokojenie w całym społeczeństwie polskiem, gdy się rozeszła wieść, że dostojny książę Kościoła zapadł na zapalenie płuc. Biuletyny lekarskie notowały codziennie prawie wahania między pogorszeniem a polepszeniem zdrowia; utraty wszakże przytomności nie było ani na chwilę. Dopiero w niedzielę wieczorem lekarze przypuszczali możliwość zaatakowania serca i lada chwila mogącą nastąpić utratę przytomności. W nie-

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

14 czerwca.

Sezon tegoroczny jest wyjątkowo świetny, a z jednym tylko wyjątkiem, jubileuszowego, w roku 1887, przewyższa świetnością sezonu towarzyskie ostatnich lat trzydziestu. Dużo się składa na to powodów: wzmógł się przedewszystkiem materialny dobrobyt warstw średnich — podobno skutkiem... skandalicznych upadłości tylu towarzystw akcyjnych, w trzech latach poprzednich, i wynikłej ztąd ostrożności kapitalistów. W sferze dworskiej nastąpiła na koniec reakcja, pożądana od dość dawna, a chociaż królowa nie bierze prawie żadnego udziału w światowym ruchu, to Londyn odzyskał przecież wreszcie obecność księżnej Walii — będącej zawsze środkiem gwiazdą stołecznego towarzystwa. Księżna nie przeholowała wprawdzie straty ulubionego syna, ale tę żałobę serca usiłuje zakrywać przed światem...

W Balmorale — z kąd królowa powróci przed końcem miesiąca — bawi w gościnie kilku książąt niemieckich, a niebawem spotkany jest cesarz, który następnie zatrzyma się w Londynie dni kilka. Po nim przyjdzie tu młody khedyw Abbas i podejmowany będzie w pałacu Buckingham *in semi-state*, z oficjalnym pół-ceremoniałem. Te odwiedziny wielkorządcy Egiptu zajmują dziś już nie mało czasu szambelanom dworu i szambelanom lorda-majora, którym polecono uprzejmie i zająć gościowi każdą godzinę. Słaba jest atoli nadzieja, by polityczny wydyplomacya tutejsza i liza handlowa w City — zwłaszcza, że Abbas przybędzie tu na dni pięć wprost z Paryża, gdzie zabawi dwa tygodnie...

Najważniejszym wypadkiem sezonu tegoroczego był wiadomy wam rezultat wyścigów w Epsom, gdzie wielką nagrodę „Derby“ wziął Ladas, koń pierwszego ministra. Mówi się tu otwarcie, że Ladas zdobył coś więcej, jak sześć tysięcy gwinei, bo... przedłużenie życia ministeryalnemu gabinetowi. To zaś nie ulega wątpliwości, że w najszerszych warstwach narodu zwycięstwo Ladasa zostało powitane z entuzjazmem, jaki tylko sportowa Anglia pokazać może. Jedynie w posępnych, purytańskich kołach sekciarstwa anti-kościelnego powstało oburzenie na lorda Rosebery — iż on, którego większość parlamentarna opiera się o „sumienie nonkonformistów“, o towarzystwa wstrzymieźliwości, nietyko nie przestał być czynnym opiekunem „szulerki sportowej...“ ale, pierwszy w dziejach Anglii szef rządu, ośmielił się wygrać i zabrać wszystkie stawki „zawodowych graczy i osób po najcięższej części oszukanych!“ Takimi i podobnymi zdaniami wystylizowała „sumienie nonkonformistów“ memoriał, protestujący przeciwko występowi pierwszego ministra w roli gracza na wyścigowych torach — i memoriał ten składa do podpisu w zborach i klubach. Poczem dokument ma być wręczony ministrowi spraw wewnętrznych i... szefowi rządu królowej!

Uświetniają sezon tegoroczny codzienne koncerty popołudniowe i wieczorne, dawane w olbrzymich hallach West-endu przez artystów pierwszorzędnych, mających już, lub chcących sobie zdobyć sławę wszechświatową. Z wyjątkiem dwóch czy trzech, wszyscy są narodowości polskiej. W samym początku maja mieliśmy Paderewskiego, który w żadnym może kraju nie spotyka się z tak ogólnym i tak nieraz ekscentrycznie rozentuzyzowaną publicznością, jak tutaj. Dowcipny ktoś opowiadał tymi dniami w salonie u księżny Newcastle, że garsoni w Café Royal — gdzie Paderewski zwykł bywać — zbierają na wyścigi każdy odrzucony przezeń koniec

papierosa, bo obecni w kawiarni Angliey, a zwłaszcza Angielki, płacą im po 10 szylingów za sztukę!... *Se non è vero!*

Sfery arystokratyczne i dworskie przepadają za panną Janotą, która osobistym wdziękiem, szczerością i taktem zjednała sobie serdeczną przyjaźń wielu osób z rodziny panującej, zwłaszcza księżny Henrykowej Battenbergskiej, najmłodszej córki królowej Wiktorji. Wzorowa Polka i katoliczka, panna Janota bierze w tej chwili gorliwy udział w zabiegach i pracy komitetu, zajmującego się losem Misji polskiej we wschodnim Londynie — szukającego na cel ten środków materialnych. Chodzi bowiem o to, ażeby instytucja sama tej Misji mogła być opartą na trwałych jej podstawach: ażeby, niezależnie od drobnych ofiar na utrzymanie kapłana Polaka, zebrał się z czasem fundusz żelazny, poręczający za stałe istnienie kaplicy polsko-litewskiej i dzieł miłosiernych do niej przywiązanych. Na taki to cel odbędzie się jeszcze tego miesiąca koncert, do patronatu którego przystąpiły już następujące osoby: J. Em. kardynał-arcybiskup Vaughan, ks. biskup z Portsmouth, księżna-wdowa of Newcastle, hrabina of Denbigh, lady Herbert of Lea, lady M. Howard; książę Władysław Czartoryski, hrabia Jan Zamoy-ski (który dziś przybył z Galicji), hr. Ludwik Łubiński, Bodeham, baronet sir Sherston Baker i inni.

Koncert będzie w salonach wystawy obrazów, Grafton Galleries — oczekiwana jest na nim księżna Beatrix, oraz cała stara, katolicka arystokracja brytyjska. reprezentowana obecnie w stolicy. To też troską komitetu główną jest, ażeby koncert i pod względem artystycznym był... drugim (po „Derby“) wypadkiem sezonu. Panna Janota — która już sama stanowić będzie największą *attraction* — pracuje niezmordowanie około zapewnienia sobie pomocy innych znakomych artystów, z dotychczasowym rezultatem tym,

iż usłyszymy... koncert Bacha na trzy fortepiany, przez pannę J. Józefę Sliwińskiego i Józefa Hofmana; — Edwarda Reszkego w niewiadomych jeszcze „kawałkach“, pannę Julię Ravogli z Covent Gardenu, pannę de Rideau, primadonnę, świeżo tu przybyłą z Kanady, miss Carlottę Elliott i „lwiątko koncertowego sezonu“, 9-cioletniego skrzypka, Bronisia Hubermana. Tymczasem — tyle.

Kiedym potrafił już o sprawę Misji polskiej w Londynie, to niechże mi będzie wolno wyrazić na tem miejscu, w imieniu naszej kolonii nadtamizańskiej, najserdeczniejszą wdzięczność rodaczce naszej, pani Pace, za bezustanne jej zachody około ustalenia tej Misji — tak bezwarunkowo koniecznej i przez biednych współziomków naszych pożądanej. Ponieważ zkadinał, zkadby przedewszystkiem należało, nie powiedziano, co się zawdzięcza pani Pace — więc, choć późno, zapiszę tu, że bez pani tej nie byłoby w Londynie ani kapłana polskiego, ani nadziei otrzymania go — a najmniej... utrzymania. Przeznaczona rodaczka, małżonka gorliwego katolika — który, choć Anglik, żywi dla nas dużo sympatii — jest główną i niemal jedyną opiekunką patryotycznego i religijnego dzieła. Ona to z mężem złożyła najpierwsze i najhojniejsze ofiary na potrzeby polskiej plebanijki — ona kołaczę do serc miłosiernych i ona pierwsza powzięła myśl urządzenia koncertu, który ma zwrócić oczy Anglików na oną gromadę wychodźców, pod każdym względem najwięcej opuszczonych w tym kraju...

Oby Pan Bóg dopomógł raczył i wszechstronnie wynagrodzić tyle dobroci i codziennego poświęcenia się. Wiadomo już czytelnikowi, że tymczasowym „proboszczem“ (bo probostwa nie ma jeszcze, gdzie nie ma choć najszczuplejszej kapliczki) jest ks. prałat Wincenty Bronikowski.

dzielię jeszcze rozmawiał ks. Kardynał z całą przytomnością z otaczającą go najbliższą rodziną, oraz z członkami kapituły i duchowieństwem. Noc z niedzieli na poniedziałek była ciężką i przyniosła pogorszenie znaczne.

Wobec tego wczoraj rano o godzinie w pół do 6 zaopatrzone chorego ostatnimi św. Sakramentami; aktu tego dopełnił rektor Seminaryum dycezyalnego ks. Gołaszewski w obecności rodziny i kapituły katedralnej. Jeszcze wtedy był ks. kardynał zupełnie przytomnym i powtarzał słowa odmawianych modlitw około jego łóża, trzymając w ręku zapaloną gromnicę. Po spełnieniu tego aktu, rozmawiał jeszcze z rodziną i objawiał jej swoje dyspozycje. Wkrótce potem około godziny 9 przysłała utrata przytomności, chwilami następnie tylko odzyskiwanej.

Na wieść o stracie przytomności u chorego, nie zamykały się drzwi pałacu książęco-biskupiego przed napływem przejętych niepokojem osób ze wszystkich sfer Krakowa, a liczne depesze zapytywały o stan chorego. Kapituła i duchowieństwo pospieszyło do łóża konającego.

Kiedy wszelka ziemską pomoc okazała się już nadaremna, położono na piersi konającego obrazek Matki Boskiej Bolesnej, przywieziony przez ks. prałata dr. Smoczyńskiego z Rzymu. W trzy minuty później, z uderzeniem godziny 1 w południe, nastąpiła śmierć. Powołał Bóg do siebie ukochanego Arcypasterza. Skonał on w otoczeniu najbliższej rodziny: brata JE. dr. Juliana Dunajewskiego, córki jego panny Dunajewskiej, siostry swojej pani Seiborowskiej, oraz syna jej, przybyłego z żoną. Z duchowieństwa w tej żałobnej chwili byli obecni: ks. prałat i kanclerz konsystorza Nowak, ks. prałat dr. Smoczyński, ks. kanonik Bukowski, ks. prof. dr. Rychlak, ks. rektor Łaszczyk T. J., ks. proboszcz Łobezowski, ks. prof. Swiderski, ks. wikary katedralny Bukowski.

Za chwilę po śmierci rozległy się żałobne dźwięki Zygmunta, zwiastujące boleśną wieść o zgonie Kardynała św. rzymskiego Kościoła. Żałobnym chórem zawtórowały Zygmuntovi dzwony kościołów krakowskich, zawtórowały serca katolików-Polaków w Krakowie i na całym obszarze ziem polskich.

Wkrótce po śmierci ks. Kardynała odbyło się zebranie kapituły katedralnej w sprawie pogrzebu i sprawowania władzy w osieroconej dycezyi. Kapituła uchwaliła, że importacja zwłok ks. Kardynała do katedry na Wawelu odbyć się ma we środę, o godzinie 5 po południu. We czwartek, o godzinie 8 rano, będzie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz krakowski, do grobu kapitulnego.

Najjaśniejszy Pan postanowił, aby na pogrzebie s. p. ks. Kardynała zastępował Go w koniuszy, ks. Liechtenstein.

Z Watykanu.

(Deputacja polska u Ojca św.).

Do *Czasu* donoszą, że przybycie deputacji polskiej do Rzymu na obchód setnej rocznicy urodzin Piusa IX sprawiło tam jak najlepsze wrażenie. Sam Ojciec św. podczas posłuchania, danego biskupom i członkom komitetu zarządzającego, wyrzekł z radosnem zdziwieniem: „Więc są tu i Polacy? Iluż ich jest?” — poczem serdecznemi słowy przywitał czterech przedstawicieli deputacji polskiej. Rzeczywiście, prosty obowiązek wdzięczności wymagał, aby wśród kilkusetosobnego tłumu pielgrzymów różnej narodowości, jaki dnia 30 maja zapełnił bazylikę św. Wawrzyńca, a nazajutrz aulę beatyfikacyjną, nie brakowało Polaków; jakoż zebrało się ich tam kilkudziesięciu, iżby obecnością swoją zaznaczyć, że w sercach polskich nie wygasła cześć i miłość dla wielkiego Papieża, który prawdziwie po macierzyńsku ukochał nasz naród, i że w tych sercach tkwi głęboko przywiązanie do Stolicy św. Wypowiedzieli to głośno ks. biskup Glazer i ks. kan. Pelczar tak w obec kardynałów, którym złożyli uszanowanie, jak w obec katolików świeckich, a przytem imieniem Polaków podziękowali hr. Aequaderniemu i członkom Stowarzyszenia „Circolo di San Pietro“ za znakomite urządzenie tej uroczystości, zarówno odznaczającej się zewnętrzną okazałością, jak pełnej wyższego nastroju duchowego. Mianowicie głęboką co do treści, a piękną co do formy była mowa Ojca świętego o zasługach Piusa IX, poczesz gdy t. zw. Academia, na którą składały się śpiewy, poezje i mowy, wprawiła wszystkich w zachwyt. Słowem, przebieg całej uroczystości był istotnie wspaniały i podnoszący ducha.

Kilka dni później Ojciec św. przyjął na prywatnej audyencji ks. biskupa Glazera i ks. kanonika Pelczara, a przy tej sposobności rozmawiał z ks. biskupem Glazerem o stosunkach religijnych w dycezyi przemyskiej, z ks. Pelczarem o Uniwersytecie Jagiellońskim, zaznaczając szczególną swą życzliwość dla tegoż Uniwersytetu i życząc mu jak najpomysłniejszego rozwoju, przy zachowaniu ducha katolickiego. Podziękował za to gorąco ks. prof. Pelczar i poprosił o osobne błogosławieństwo dla wszystkich profesorów i uczniów Uniwersytetu, jakoteż dla kapituły krakowskiej. Dając te i inne błogosławieństwa, wyrzekł Ojciec święty: „Módlcie się za mnie, bo tu idzie nie o mnie tylko, ale o dobro całego Kościoła”; na co ks. Pelczar odpowiedział: „Ojcie święty, my wszyscy modlimy się za Ciebie, bo wszyscy otaczamy Cię czcią i miłością”. Tegoż dnia ks. kardynał Ledóchowski dał wielki obiad, na który otrzymali także zaproszenie ks. arcybiskup mihilewski Kozłowski, ks. biskup Glazer i ks. kan. Pelczar, poczem dwaj ostatni wrócili do kraju, zwiedziwszy po drodze Assyz, Loreto i Sinigalię, miejsce urodzenia Piusa IX. W ślad za nimi podążyła reszta pielgrzymów polskich z ks. Smoczyńskim na czele.

Donoszą do *Czasu* również z Rzymu, że stan Kościoła w dzielnicach Polski jest tam dobrze znany, dzięki przedewszystkiem dwom naszym kardynałom — a że temi sprawami zajmują się w Watykanie i w łonie św. Kolegium z wszelką troskliwością, zbyteczna zapewniać.

Katastrofa w kopalniach karwińskich.

Według dokonanego przedwczoraj obliczenia zginęło podczas wybuchu w kopalniach karwińskich 232 górników i 25 osób, które brały udział w akcji ratunkowej. Oprócz tego wielu górników odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Do wczoraj zdołano wydobyć zaledwie 18 zwłok. Współczucie dla ofiar strasznego wypadku jest ogólne i wielkie. Najj. Pan kazał sobie przedłożyć szczegółowy raport o katastrofie i wyraził głęboką boleść. Od Najd. Arcyksiążąt i członków szlachty otrzymał właściciel kopalni hr. Larisch telegramy kondolencyjne. Z powodu katastrofy ponosi hr. Larisch kolosalne straty materialne, gdyż ruch wszystkich kopalni na szereg miesięcy jest wstrzymany; 3.500 robotników pozbawionych jest pracy.

W sprawie zaopatrzenia pozostałych rodzin zarządził hr. Larisch, że każda wdowa otrzyma 50 zł. natychmiast i będzie pobierać roczną pensję w kwocie 42 zł. Każda sierota otrzyma 12 zł. rocznie. Oprócz tego otrzymają należne im zaopatrzenie z kas brackich. Dopóki robota w kopalniach będzie przerwana, otrzyma każdy robotnik płacę tę samą co poprzednio, co wyniesie dziennie przeszło 2000 zł.

Ofiarą katastrofy padł między innymi Celestyn Rakek, inżynier górniczy, który z nieustraszoną odwagą spieszył na ratunek górników, zaskoczonych eksplozją w kopalni. Zmarł liczył lat 32, pochodził z Wieliczki, z rodziny górniczej. Niezamężny z domu, o własnych siłach kończył studia w Krakowie, a następnie przebywał na Akademii górniczej w Leoben, gdzie był duszą kształcących się tam Polaków. Po ukończeniu Akademii służył czas jakiś przy kopalni wielickiej, a przed paru laty objął posadę inżyniera w Karwinie, gdzie padł ofiarą swego ciężkiego zadu.

Kopalnie karwińskie kilkakrotnie już były widownią wybuchu gazów piorunujących. W tym samym szybie „Johannes“, w którym obecnie tyle zginęło ofiar, zaszła d. 6 marca 1855 roku przerażająca katastrofa. W nocny znajdowało się 200 robotników w szybie; najlicniejsza grupa około 120 ludzi pracowała w czwartym horyzoncie i tam nastąpiła eksplozja gazów. O godz. w pół do drugiej nad ranem usłyszano w Karwinie gwałtowną detonację i równocześnie ponad szybem ukazał się na kilka metrów wysoki słup płomieni. Z szybu uratowało się wówczas zaledwie 80 ludzi; 120 znalazło śmierć częścią w płomieniach, częścią wskutek tak nagłego uduszenia, że nawet wyraz twarzy

jeszcze mieli spokojny. Według opinii fachowców nieszczęście ówczesne przypisać należy nabożowi eksplodującemu, który wystrzelono wbrew wyraźnemu zakazowi władz górniczych. Ostatnie wielkie nieszczęście w szląskim rewirze węglowym zdarzyło się d. 3 stycznia 1891 r., również z powodu wywiązania się gazów piorunujących w szybie Św. Trójcy hr. Wilezka w Polskiej Ostrawie. Zginęło wówczas 66 górników.

Zamach na Crispi'ego.

Jeżeli kiedy, to w sobotę minioną sprawdziło się włoskie przysłowie narodowe, że Italia dziecięciem przyszości. Przeciwnie pierwszemu jej ministrowi, przeciw osiwiłowemu w bojach o wolność, jedność i dobro ojczyzny mężowi stanu, szaleniec-anarchista podniósł dłoń morderczą — i oto kula zbrodniarza oszczędziła Włochom Crispi'ego, w którym opinia publiczna całego narodu upatruje zgodnie jedynego obecnie wybawcę Włoch z toni dzisiejszego rozstroju, a który cieszy się nie tylko zaufaniem zwolenników, lecz także czcią i szacunkiem przeciwników swoich. Wypadek przedstawia się w sposób następujący:

W sobotę o godzinie 2 popołudniu, gdy prezes gabinetu włoskiego Crispi jechał z Monte Pincio do Izby dep. i na skrócie via Sistina woźnica konie w biegu nieco powstrzymał, przybliżył się do powozu jakiś młody człowiek, który wydobywszy z kieszeni pistolet, strzelił do ministra, na szczęście nie raniąc go wcale. Policjant, który stał obok, rzucił się na owego nieznajomego i powalił go uderzeniem w głowę. P. Crispi następnie pojechał bez dalszej zwłoki do Izby, gdzie tymczasem już wieść o zamachu na jego życie się rozeszła. Tu składano mu ze wszystkich stron entuzjastyczne życzenia, a następnie prezydent wyraził oficjalnie radość Izby z powodu szczęśliwego uniknięcia kuli morderczej. Crispi mocno wzruszony dziękował za ten objaw, oświadczając, że nie wie co mogło być powodem zamachu, zawsze bowiem spełniał tylko to, co obowiązek nakazywał, a obowiązek nadal aż do końca spełniać będzie.

O sprawie zamachu opowiadają, że opuścił on na dwa dni przedtem Lugo w Romanii i przybył do Rzymu. Nazywa się Piotr Lega, jest z zawodu stolarzem, liczy lat 24. Policja wykryła, że należy on do anarchistów. Lega dowiedział się, że zamach się nie powiódł, był niepokieszony. W kieszeni jego znaleziono jeszcze drugi pistolet nabity.

Wieczorem w sobotę zgromadziły się tłumy publiczności przed mieszkaniem Crispi'ego i urządziły mu owacje.

P. Crispi otrzymał stosek depech gratulacyjnych, między temi od hr. Caprivi'ego, ks. Bismarcka, dalej wiele depech z Londynu, Paryża, Wiednia i Madrytu.

Wszystkie dzienniki włoskie, bez różnicy politycznych odcieni, wyrażają swoje oburzenie z powodu tego zamachu, a wtórują im

CIEŻKIE ZADANIE.

(Ciąg dalszy).

IV.

Obaj panowie nie zauważyli, że podczas gdy rozmawiali, chodząc tam i napowrót, młoda dziewczyna wyszła ścieżką z pańskiego domu. Była właśnie tuż z nimi, kiedy pan Weinhold kończył swe objaśnienia i nie wiedziała, czy się ma wnieść do rozmowy, gdy nagle, prawie mimowoli, wyrwały jej się te słowa, i śmiała się, częścią dla pokrycia swego zakłopotania, a częścią, aby nie wyglądało, że wita go wymówką.

— Ach! Fanny! — zawołał p. Weinhold, i ujął jej rękę. — Ty tutaj? zawsze tutaj? Sądziłem, że wuj Bruno wziął cię do siebie, inaczej byłbym jeszcze wczoraj zapytał o ciebie.

— Wuj Bruno? Ależ on nieżonaty, i cóżby robił z mną? To prawdziwe nieszczęście, że wszyscy krewni, którzy mi pozostali, są albo wdowcami, albo kawalerami; gdyby nie to, byłabym prosiła ich o przytułek, może nawet i wuja także, najprędzej — wtedy kiedy nasz dom sprzedano. Zapewne, że uczyniłabym to tylko w ostateczności, ale co prawda byłam już w tym przypadku... I wtedy pomoc mi przyszła ze strony, z której najmniej się jej spodziewałam.

— Przypuszczam, że nie ze strony starej czarownicy, która tam mieszka?

— Właśnie że tak, odrzekła Fanny z żywością. Byłam jak ptak wyrzucony z gniazda, który nie ma jeszcze dość silnych skrzydeł, by mógł poszukać sobie innej gałęzi. Nie wiedziałam gdzie się podzić, i naprawdę śmiać mi się chce dzisiaj, gdy sobie przypomnę moje opuszczenie, i szalona

myśli, które mi przychodziły do głowy. Wtedy to nadeszła stara gospodyni z misją do mnie... ale opowiem to wujowi innym razem, gdy będziemy sami.

Spostrzegła nagle Alberta, o którego obecności była zapomniawsza, a który przypatrywał jej się oczami, w których zjawiały się sympaty dla młodej dziewczyny, zwiastujące się tak niespodzianie w tem miejscu.

— Dobrze! sposobności nam nie brakuje, — rzekł stary Weinhold, przyjaźnie gładząc policzki dziewczęcia, — gdyż będę tu często przyjeżdżać a nawet spędzać może po kilka dni z rzędu. Wtedy przyjdę cię odwiedzić.

— Odwiedzić? W domu pańskim? To niepodobna, — odrzekła Fanny. Tam nie przyjmują wizyt.

— W takim razie, ty przyjdiesz do mnie, do mego ogrodu, — odrzekł Weinhold.

— Wujaszek żartuje, jak zwykle, — odezwiała się młoda dziewczyna. Cóżby wuj miał do roboty w tym ogrodzie?

— Zobaczysz cuda, — odpowiedział wuj. — Pan architekt przerobił tę starą rudę na pałac, a ja ten ogród zrobię parkiem... I kto wie? może nawet park z „aleją“.

— Doprawdy? — zawołała Fanny, i śmiała się, ukazując dwa rzędy zębów jak perły. — Radabym widzieć tego, kto by potrafił zrobić z tego domu i ogrodu coś innego, niż to, co tu jest! Wuj chce żartować ze mnie, ale ja nie mam czasu na żarty. Mam interes na wsi i muszę się spieszyć, aby być z powrotem na południe.

Wuj chciał jej zagrozić drogę, ale wysłiznęła mu się z pod rąk i uciekła przez otwór w żywym płocie. Będąc już po drugiej stronie, zatrzymała się i zawołała:

— Znam wybornie wszystkie drogi proste i ukryte i nie łatwo mnie zatrzymać! Słychać było jeszcze czas jakiś jej śmiech

świeży i wesoły, coraz dalej, aż znikł zupełnie. Odbiegła.

— Co to za panienka? spytał Albert.

— Córka ostatniego właściciela tej posiadłości. Jak to panu wspominałem, byli oni krewnymi mojej żony. Temu lat kilka była na pensji w mieście i przychodziła do nas zawsze w niedzielę... Ależ wyładniała! i wesołutka, swobodna, jak ptaszek na wiosnę! Zkąd ona bierze tę wesołość, panie de Grais, Bóg sam wie, bo na prawdę, biedna dziewczyna nie ma się z czego radować. Sierota od piętnastu miesięcy biedna, gdyż po wyprzedzaniu została jej zaledwie kilka tysięcy talarów ze strony macierzystej, przysługująca zdaje się w charakterze, jakby sługi prawie do domu starej panny, który musi być dla młodej i żywej istoty jak ona „gorzej niż więzieniem i pomimo to, śmieje się ciągle! To prawda, że śmiejąc się, pokazuje przesłiznięte zęby i oczy jasne jak słońce majowe. Ach! młodość, młodość!

Stary sam się rozweselił i ciągnął dalej:

— Ale czemuż ja tu rozprawiam o oczach Fanny, kiedy mamy o czem innym ważniejszym do myślenia, wpakowawszy się tutaj obydwaj! Dopóki nie będziemy w posiadaniu pańskiego domu wraz z ogrodem i prawem wypasania, nie możemy nie rozpocząć. Mówiłem to jeszcze wczoraj nabobowi; ale on utrzymuje, że to nic; za pomocą pieniędzy, umiejąc wziąć się do rzeczy wszystko dobrze pójdzie. Prawdę mówiąc sposob, w którym się wyrażał nie bardzo mi się podobał i bardzo bym pragnął, żeby się cała sprawa o to rozbiła, tembardziej, że sam wcale nie mam ochoty do tego zajęcia. Nadto kocham drzewa, łąki i wodę, aby je poświęcić bez żalu dla głupiej próżności i wydawać ich piękność, zieloność i kwiaty na to, by na ich tle dobrze wyglądało oblicze pełnego pretensyi milionera.

— Stanowczo, rzekł Albert, każesz mi pan żałować, że nie przyjął. Dom ten, tak jak jest, co najwyżej trochę wyrestaurowany, jako tako zastosowany do wymagań dzisiejszych, byłby tutaj całkiem na swoim miejscu. Nie można by wymarzyć stosowniejszego do tego krajobrazu i otoczenia, i najłatwiej nie ruszać go, dopóki sam się nie zwali. Co do nas, wszystko co byśmy zrobili, popsułoby tylko charakter historyczny, popsułoby naturę, a ośmieszyłoby nas całkowicie, ponieważ nie w naszej mocy uczynić tu coś innego, jak tylko same głupstwa.

— Cicho! przerwał stary Weinhold, ujmując Alberta za ramię, nie mówmy tak głośno. Większość ludzi by nas nie zrozumiała, a trzeba nam starać się płynąć z prądem ogólnym. Jeżeli my nie zrobimy, dysz czas, że architekci przyszłości wznowią będą na żądanie właśnie takie stare rudery, niby to feudalne, jak ta, którą mamy przed oczyma. W każdym razie, mniejby to było śmieszne, niż przekształcenie jej na willę nowożytną, aby uczynić przyjemność panu Boersheimowi. Ale niebawem staniami do walki; radea przyjedzie tu dziś po zamknięciu giełdy, w tej samej porze, w której pan przybył wczoraj; przygotujmy się na pierwszy atak. Zanim to nastąpi, każę zaprzędz do powozu; muszę pojechać zobaczyć kilka punktów pespektywy, bo pragnę by nabob nie odgadł od razu, że się cośam. Chcesz pan jechać ze mną?

Albert podziękował. Nie był usposobiony do prowadzenia rozmowy dalej w tym swobodnym tonie, który był zwykłym dla mu Weinholdowi.

Weinhold pojechał sam, a tymczasem Albert zabrał się do badania fundamentów i murów domu, aby zdać sobie jasno sprawę, co mogłoby być użyte przy nowej budowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

także pisma zagraniczne. Według ogólnej opinii, zamach ten utrwalił stanowisko polityczne Crispi'ego.

Z Petersburga.

Wobec spodziewanego w r. b. dobrego urodzaju zboża i oczekiwanej niżki cen zboża, departament handlu i rękodzieł zajęty jest obecnie kwestją obmyślenia środków, zapobiegających niżce wspomnianych cen. Celem zapobieżenia przepełnienia rynków przez zboże włościańskie, powstał projekt, aby podatki skarbowe mogły być zaspakajane nie gotówką, lecz w zbożu, braniem po cenie przeciętnej. W pierwszej połowie sierpnia przy departamencie handlu i rękodzieł będzie zwołana narada, celem obmyślenia szczegółowego środka zapobiegającego niżce cen zboża.

KRONIKA

Lwów, 19 czerwca.

— **Ruch towarzyski.** W pierwszym dniu wyścigów w niedzielę odbył się w kasynie Narodowym piknik, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób; tańczono ochotczo do białego dnia. Wczoraj liczne towarzystwo zebrało się na Wystawie w restauracji Gerarda, gdzie o godzinie 8 odbył się wspólny obiad; przy akompaniamencie kapeli cygańskiej. Po obiedzie rozpoczęły się tańce, które trwały do północy. Na obiad przybyli pp. Namiestnikowstwo hr. Badeniewicze, Stanisławowie hr. Badeniewicze, J. E. ks. Sanguszko, księżna Windischgrätz z córką, baronówna Sennyey, Bomanowa hr. Potocka, pp. Stanisławowie Jabłonowscy, pani Laska, bar. Horochowa, Janowa ks. Sapiehowa, pp. Józefowie i Władysławowie Wiktorowie, pp. Postruscy, pp. Micewscy, Chamcowie, pp. Dembni, pp. Marschall z żoną, hr. Karnicka z blńscy, hr. Klementyna Tyszkiewiczowa, pp. Bogdanowicze i t. d.

Dziś w pałacu Namiestnikowskim na zakończenie sezonu wyścigowego odbędzie się tańczący wieczór.

— **Wręczenie orderu.** W wielkiej sali krakowskiej Kasy oszczędności odbyło się w niedzielę uroczyste wręczenie orderu Korony żelaznej III klasy p. Franciszkowi Słękowi, dyrektorowi tej instytucji i radcy miejskiemu. Uroczystego aktu dokonał p. delegat Laskowski w towarzystwie p. komisarza Dobrowolskiego, obecni zaś byli infułat księcia N. Maryi Panny ks. Krzemieński, kanonik katedralny ks. Fox, p. prezydent wyż. sądu krajowego Zborowski, prezydent sądu krajowego p. Jasiński, prezes sądu krajowego p. Brasson, dalej p. prezydent miasta Krakowa Friedlein, Henryk Kieszkowski, cały wydział wielkiej kasy oszczędności m. Krakowa, oraz gremium urzędników kasy. P. delegat Laskowski odczytał reskrypt, nadający p. Słękowi order Korony żelaznej III klasy, streszczając jego zasługi, podnosząc jego wytrwałą działalność, pracę wielce pożyteczną dla miasta i społeczeństwa. Po serdecznej przemowie zawiesił p. delegat p. Słękowi order Korony żelaznej obok krzyża komandorskiego orderu św. Grzegorza, który p. Słęk niedawno od Ojca św. otrzymał. Serdecznie podziękował p. Słęk; gorącymi słowami wyraził Najj. Panu swoją wdzięczność, oraz wdzięczność całego naszego społeczeństwa za otwarcie możliwości pracy ekonomicznej na pożytek ogółu. Dzięki tej łaskawości Monarchy powstała także Kasa oszczędności i nie zawiódła widocznie zaufania, skoro dzisiaj po 25-letniej działalności spotyka ją tak zaszczytne odznaczenie w osobie jednego z jej dyrektorów.

Przemawiali nadto jeszcze p. Friedlein imieniem Rady miejskiej i p. Opieński imieniem grona urzędników kasy oszczędności.

— **Z Towarzystwa chowu koni.** Walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów odbędzie się jutro, we środę o godzinie 11 przed południem w kasynie Narodowym.

— **Składki centowe.** Dnia 12 b. m. u p. Szumlańskiej odbyło się piąte rozbiście puszek na restaurację Wawelu; ogólną sumę zebranych składok, wynoszącą 101 zł. 24 ct. odeślano p. Ulanowskiej w Krakowie.

(S) **Wydział krajowy** zamianował na dzisiejszej sesji, asystentem manipulacyjnego Emila Sobka kancelistą, zaś pisarza etatowego Jana Majewskiego, asystentem manipulacyjnym.

(S) **Z powodu śmierci księcia Kardynała Dunajewskiego**, uchwalił Wydział krajowy na dzisiejszej sesji:

Wysłać na pogrzeb do Krakowa deputację, w której skład wejdą: Marszałek krajowy ks. Sanguszko i członkowie Wydziału kraj. Jędrzejowicz i dr. Wereszczyński.

Wywiesić na gmachu sejmowym żałobną chorągiew.

Wysłać do kapituły krakowskiej na ręce ks. prałata scholastyka, Henryka Matzkego, następujący telegram kondolencyjny: Po stracie księcia Kardynała, stracie bolesnej dla całego

kraju i społeczeństwa, przesyłamy dotkniętej w pierwszym rzędzie osieroconej kapituły wyrazy najgłębszego współczucia i żalu.

W końcu wystosował Wydział krajowy do brata zmarłego Kardynała JE. Juliana Dunajewskiego, następujące pismo kondolencyjne:

Na słowa pociechy nas nie stać, ale z boleścią w sercach przesyłamy Waszej Ekscelencyi wyrazy głębokiego współczucia po stracie dostojnego brata. Żal nasz, to żal i współczucie ogółu. Z księdzem Kardynałem schodzi do grobu pełna uroku postać kapłana i księcia Kościoła, który enotami, cierpieniem, miłością kraju był przykładem i wzorem dla wszystkich, który blaskiem swej osoby i stanowiska jaśniał w dniach dzisiejszych dawną chwałą i świetnością Kościoła i narodu. Cześć jego pamięci.

(Następują podpisy Marszałka krajowego i członków Wydziału krajowego).

— **Rektorem Uniwersytetu lwowskiego** został wybrany dzisiaj profesor Tadeusz Wojciechowski.

Dziekanem wydziału prawa wybrany Szczyński Gryziecki, delegatem kolegium do senatu prof. Władysław Ostrożyński.

Dziekanem wydziału filozoficznego prof. Józef Puzyna. Delegatem kolegium do senatu prof. Ludwik Finkel.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Dziekanem wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1894/5 wybrany został prof. dr. Anatol Lewicki, delegatem do senatu prof. dr. Wincenty Zakrzewski. P. Minister wyznał i oświecenia zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału lekarskiego, dopuszczającą dra Leona Wachholza na docenta prywatnego medycyny sądowej, a dra Adolfa Becka na docenta prywatnego fizjologii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

P. Grzegorz Trybowski, rodem z Bohutyna w Galicji, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Henryk Sienkiewicz** podczas teraźniejszego pobytu w Krakowie pozował — jak donosi *Czas* — do swego portretu znanej artystce rzeźbiarce Tolli Certowiczównie, która wykonała go w płaskorzeźbie. Sienkiewicz wyjeżdża teraz na kilka tygodni do Zakopanego, a potem zamierza udać się do Lwowa dla zwiedzenia wystawy krajowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Paulina Rosenblattówna, 10-letnia córka prof. Dra Rosenblatta.

W Oszehlbach na Bukowinie Florian Bohdanowicz, b. właściciel dóbr, był docentem politechniki lwowskiej, autor „Pamiętnika więźnia stanu“, tłumacz „Syberji“, liczył lat 54.

— **Samobójstwo.** Szymon Ostrowski, terminator rzeźnicki, liczący lat 16, obwiesił się wczoraj przed południem na poddaszu szopy pod l. 33 przy ulicy Słonecznej. Powrócił on do domu pijany o godzinie 7 rano, a dopiero o 5 po południu znaleźli go domownicy już nieżywego. Zwłoki odstawił komisariat miejski do kostnicy szpitala.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 19 czerwca. Barometr opada powoli.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 18 czerwca do 12 w południe dnia 19 czerwca b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu, o średniej prędkości 2-6 msek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (85 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 3-8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15,5°C., najwyższa +20,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +11,0°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz, następnie wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na wyspach Sztetlandzkich; zwykła 770 do 765 mm. na morzu Śródziemnym; zniżka drugorzędna utworzyła się w środku Rosyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 20 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 4 msek.; średnia temperatura dobie podniesie się do +18°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Nagła śmierć.** W Petersburgu w mieszkaniu swoim na Fontance, zmarła panna Wiktorya Czarnecka, Polka i katoliczka, uchodząca powszechnie za milionerkę. Służący jej, Michał Naumow, wszedłszy rano do mieszkania pani, zastał ją ubraną, leżącą na kanapie i już ostygłą. Dzienniki donoszą, że s. p. Czarnecka została uduszona. Okazuje się, że znalazłono nieboszczkę w pokoju sypialnym, leżącą na wznak na łóżku, z głową nieco naprzód pochyloną i owiazaną dokoła rękawikiem. Twarz była sinowata, nad brwią zauważono lekką ranę. Podejrzany o morderstwo lokaj, Michał Naumow, został przyaresztowany. Przy rewizji w mieszkaniu zabitej, na biurku znalazłono sakwojaż, a w nim kwit Banku państwa na zdeponowane w nim 79.000 rs. Co się tyczy majątku zamordowanej, to według *Nowosti*, s. p. Wiktorya Czarnecka po śmierci brata swego Stefana, zmarłego w r. 1891, odziedziczyła około 6 milionów

rs., oprócz majątku ziemskiego, który sprzedała. Wogóle obliczają fortunę zabitej na 8 milionów rubli.

— **Wyścigi.** Z Paryża telgrafują: Podczas wyścigów w Longschamps o wielką nagrodę miasta Paryża 200.000 fr., pierwszym był u mety francuzki koń Dolma Baczce, należący do bar. Schicklera. Drugim koń angielski Matschbox.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp w poniedziałki 1 zł., w inne dni 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), otwarte we środy i soboty od godziny 11—3, w niedziele i święta od g. 10—11. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środy i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Staurupigialne (gmach Staurupigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka l. 10, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W przyszłym tygodniu w teatrze na Wystawie danym będzie wieczór, złożony z trzech jednoaktowych utworów; jedną z głównych nowości będzie bluetka p. t.: „Ach ta Wystawa!“ oryginalnie napisana przez panią Antoninę M.; nastąpi „Biały gwoździć“, prześliczna komedia Daudeta (pp. Czaplińska, Kwiecińska, Chmieliński), zakończy „Pierwszy bal“ Z. Przybylskiego.

„Kruczek mecenasa“ J. Kazimierza Zielińskiego, granym będzie po raz drugi w teatrze wystawowym. Wesoły ten, pełen werwy i humoru utwór, zdobędzie sobie niewątpliwie dłuższy żywot na naszej scenie.

Dyrekcja teatru hr. Skarbka wystawi w najbliższym czasie następujące nowości, z których rolę już przygotowane: „Filipota“ Lemaitre'a, „Papa“ pp. Alberta Valouli i Leterier'a, „Madame Sans Gène“ Sardou (przekład Kazimierza Ehrenberga), „Niewierny Tomasz“ Laufsa.

Repertuar teatralny. Dziś, we wtorek na placu Wystawy w sali koncertowej „Dom waryatów“, komedia w 3 aktach Karola Laufsa.

Jutro, we środę w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy „Kruczek mecenasa“, komedia w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego.

We czwartek w teatrze hr. Skarbka (wznawienie) „Prorok“, wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Gościenny występ p. Mateusza Schlafenbergera Fides spiewać będzie panna Strassern, Bertę pani Kasproiczowa.

Ze sztuki. Wystawa Tow. sztuk pięknych (plac św. Ducha l. 10) wzbogaconą została nowymi dziełami. Między innymi nadeszły prace Ed. Lepszego „Alarm“, Stasiaka dwa obrazy z Racławic.

Wielki obraz artysty Medovica, przedstawiający „Obchód święta Bachusa za czasów Nerona“ wystawiony będzie tylko jeszcze kilka dni.

Nowi akademicy. W jesieni odbędą się w Akademii francuskiej publiczne przyjęcia nowych członków. Ks. Broglie przyjmować będzie następcę Taine'a, Sorela, poeta Coppee powita poetę Heredia, a margr. Vogué, Bourgeta.

Sara Bernhardt postanowiła wcielić do swego repertuaru rolę Magdaleny z „Gniazda rodzinnego“ Sudermana. Sztuka ma być grana w języku francuskim w Paryżu, w jesieni, i nosić będzie tytuł: „Le foyer paternel“. Artystka zwróciła się o pozwolenie do autora w pochlebnej depešy i otrzymała je również drogą telegraficzną.

Muzeum. Zeszyt V.—VI. czasopisma *Museum* za maj i czerwiec zawiera: I. Przed kongresem. II. Współczesne kierunki w historii (Ciąg dalszy). III. Majchrowicz dr. F. Tadeusz Czacki i jego zasługi w dziedzinie wychowania publicznego. (Ciąg dalszy). IV. Karbowski dr. A. Listy w sprawie wystawy rzeczy szkolnych narodowych VI — V. Śmiałek dr. W. A. Spór o domniemaną spuściznę Valeriusa Catona (Ciąg dalszy). VI. Przegląd pedagogiczny: Benoni K. i St. Majewski Geografia Monarchii austro-węgierskiej. Wyd. 2. (F. Bostel). Nohl H. i St. Rzepliński. Wybór poezji P. Wergilego Marona (Br. Swiba). Demy J. Zasady wychowania fizycznego w Szwecji (spr. K. J. N.). VII. Przegląd naukowy: Album Muzeum narodowego w Rapperswyłu. Tom VI Kościuszko. Biografia przez K. — Papée dr. Fr. Historia miasta Lwowa w zarysie (S. Kwiatkowski). Zipper dr. A. Lutnia i miecz, Życie S. Petőfi'ego (K. J. N.). VIII. Programy szkolne. IX. Sprawozdania z czynności kół: brzeżańskiego, jarosławskiego, jasielsko-sannockiego, rzeszowskiego, stanisławowsko-kołomyjskiego, tarnopolsko-złoczowskiego. X. Sprawy bieżące i t. d.

Wyścigi konne we Lwowie 1894.

(Poniedziałek — dzień drugi.)

Nie wiele publiczności szerszej zebrało się wczoraj na placu wyścigów. Słota ciągle trwająca i nieobiecujący program nie wabiły. Program obejmował bowiem tylko popis koni wierzchowych w skakaniu, oraz trzy biegi koni oficerskich. Łoża Towarzystwa chowu koni była dość zapełniona.

W popisie koni wierzchowych w skakaniu wzięło udział sześć koni. Były do rozdania trzy nagrody honorowe. Pierwszą ofiarowaną przez ks. Ludwika Windisch Graetza zdobył porucznik 7 pułku ułanów p. Koller, który wodził doskonale tresowanego konia „Gastona“ (własność porucznika Grocholskiego). Nagrodą był piękny srebrny serwis. Drugą nagrodę honorową, wielki puchar srebrny, ofiarowany przez generała hr. Löbney-sena, dostał porucznik 4 pułku ułanów Ruiz de Rozas, który dosiadał klacz „Masta.“ Wreszcie trzecią nagrodę, ofiarowaną przez Oskara hr. Potockiego (zegar stołowy) przysądzone rotmistrzowi baronowi Hohenbühl dla konia „Corsar.“ Popisywały się nadto ze znacznym powodzeniem konie pp. St. Pięńczykowskiego, Rheyha-Wohlbecka porucznika artylerji i porucznika Götzta.

Drugim punktem programu był wojskowy bieg myśliwski o nagrodę honorową ofiarowaną przez Jego ces. i król. Wysokość Arcyksięcia Leopolda Salvatora i koron 1200 ofiarowanych przez pułki kawalerji i artylerji, stojące załogą w Galicji i na Bukowinie, oraz przez hr. Alberta Cetnera. (Z tych 800 koron pierwszemu, 400 koron drugiemu, wkładki do wysokości 300 koron trzeciemu koniowi). O nagrody ubiegało się siedm koni. Zwycięsą był „Pribeke“ ogier 6-letni porucznika hr. Ottokara Dobrzensky'ego (2 pułku ułanów), który prowadzony przez właściciela, przyszedł do mety (3.600 metrów) bez widocznego wysiłku. Drugą była „Sejungfrau“ klacz kaszt. 5-letnia porucznika 6 pułku ułanów M. Kozickiego, sterowana przez rotmistrza Z. Micewskiego. Trzecie miejsce miał „Import“ rotmistrza hr. Hohenbühla. Biegały nadto: „Catalpa“ klacz pełnoletnia porucznika 7 pułku ułanów p. Kollera, „Micado“ wał. kapitana 32 dw. artylerji Kronholza, „Inquisition“ klacz porucznika dragonów Polnitzky'ego i „Mary“, klacz porucznika Staby'ego. Podczas biegu na rozmokłym torze „Micado“ i „Mary“ zrzuciły swych jeźdźców; na szczęście jednak wypadki te nie pociągnęły za sobą szkodliwych następstw.

Br. Dobrzensky otrzymał jako nagrodę honorową prześliczną tytonierkę złotą z monogramem Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora i 800 koron w dodatku.

Totalizator wypłacał w tym biegu wygrywającym 11 zł. za 5 zł. stawki.

Nastąpił z kolei oficerski bieg myśliwski. Nagroda 1000 koron ofiarowana przez gal. Towarzystwo chowu koni i wyścigów oraz przez pułki kawalerji i artylerji, stojące załogą w Galicji i na Bukowinie. (Z tych 700 koron pierwszemu, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi). Meta około 3200 metrów. Mianowanych było koni dziesięć, biegało pięć. Mimo trudności terenu bieg odbył się prawidłowo, bez wypadku. Rezultat: „Mary“ klacz pełnoletnia rotmistrza Napoleona Krahla pierwsza; „Blinkhoolie“ wałach siwy br. Eltza por. 7 pułku ułanów drugi; „Master“ wałach p. Knolla por. 4 pułku ułanów trzeci. Biegały nadto: „Waryat“ p. Mosera porucznika 7 pułku ułanów i „Mrówka“ p. Pachnera, kadeta 7 pułku ułanów. Totalizator płacił 14 zł. za 5 zł. stawki.

Dzień wczorajszy na torze zakończył się świetną gonitwą myśliwską o nagrodę honorową ofiarowaną przez Józefa hr. Bawrowskiego, w postaci srebrnego konia (okazałej statuetki). Fundator nagrody był zara-

zem „masterem“ w tej gonitwie i prowadził znakomicie. Z sześciu koni, po wycofaniu się dwóch („Dewaitysa“ i „Grünwalda“ p. Pieńczykowskiego) wytrwale szły za masterem do końca i przyszyły do mety: „Bon-jour“ generała hr. Löhnseyna pod znakomitą jeźdźcem porucznikiem Mikloschem pierwszy; „Harry-Hall“ którą sterował por. Koller drugą. Inni współzawodnicy pozostali bez miejsca.

O godzinie 6 wieczorem nastąpił powrót do miasta. Znaczna część gości wysiedlowych udała się wprost z toru hr. Cetnera na plac Wystawy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 19 czerwca. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3671 sztuk opasowego, 101 z paszy i 1019 sztuk chudego.

Razem 4791 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 901 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 169 sztuk chudych; z Bukowiny — sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 687 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był spokojny. Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Nie sprzedano 31 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 60 zł. — ct. za towar przedni po 61 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 61 zł. — ct. za towar przedni 63 zł. — ct. do 65 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 64 zł. — ct. za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 25 zł. — ct. do 35 zł. 50 ct.; stadniki po 26 zł. — ct. do 36 zł. 50 ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 23 zł. — ct. do 90 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezes Ministrów ks. Windisch-Grätz odjechał wczoraj do Stekna, a P. Minister handlu hr. Wurmbrand do Linczu.

Węgierska Izba magnatów uchwaliła po krótkiej dyskusji rozpocząć w pełnej Izbie rozprawę nad ustawą o ślubach cywilnych we czwartek. Rząd spodziewa się, że uzyska tutaj większość ośmiu przynajmniej głosów.

Izba deputowanych uchwaliła wczoraj w trzecim czytaniu projektu walutowe i rozpoczęła obrady nad traktatem handlowym z Rosyją.

Z Belgradu telegrafują do Kō'n. Ztg.: Koła dworskie potwierdzają, że stanowisko gabinetu jest zachwiane, i że zanoszą się do zmiany ministerstwa, albowiem pokazało się, iż obecny system rządowy jest niemożliwy. Najwięcej widoków objęcia spuścizny po gabinecie postępowym mają liberalni, z Avakumowiczem i Ribaracem na czele.

Stronnictwo radykalne ma uchwalić: nie brać udziału ani w wyborach, ani w obradach skupczyzny.

Z Sofii donoszą: Dziennik urzędowy ogłasza listę 61 osób internowanych przez poprzedni rząd w drodze administracyjnej, które obecnie wypuszczono na wolność. Oprócz tego ułaskawiono 15 redaktorów zastraszonych za przestępstwa prasowe.

W Neapolu odbył się w niedzielę popołudniu z imponującym przepychem pogrzeb Nicotery. Wypowiedziano 8 mów pogrzebowych. Przemawiali między innymi: wiceprezydenci obu izb, tudzież burmistrz Neapolu i Salerno.

W Brukseli w domu przy rue Royale nastąpiła onegdaj silna eksplozja. Wnętrze domu zniszczone. Z ludzi nikt nie zginął. Jest rzeczą niepewną, czy wybuch był dziełem przypadku, czy ręki zbrodniczej.

Korespondent *Neue freie Presse* miał rozmowę z wyższym urzędnikiem ministerstwa spraw zewnętrznych w sprawie wniosku Turella, z którego się okazuje, że rząd fran-

cuski nie jest chętny temu wnioskowi i bynajmniej nie pragnie rozpoczynać wojny cłowej z Austryją.

W parlamentarnych kołach francuskich objawia się wyraźne życzenie rychłego zamknięcia sesji; deputowani czują już potrzebę ferij, a praca ustawodawcza nie wiele na tem ucierpi, skoro już i tak podobno postanowiono odroczyć rozprawę budżetową do sesji jesiennej, publiczności zaś oszczędzi się widowiska burd i bezowocnych sporów, które od pewnego czasu nieustannie powtarzają się w parlamencie. Zresztą sesja jesienna będzie zwołana wcześniej, niż zwykle, mianowicie już 15 października, ponieważ wybór nowego prezydenta republiki musi nastąpić najpóźniej 3 listopada.

Bohaterem dnia w Paryżu jest obecnie Fénéou, urzędnik ministerstwa wojny, który ukrywał w swem mieszkaniu anarzystę Matha, poufnego przyjaciela i współnika straconego Emila Henry'ego. Fénéou ma wielu znajomych i przyjaciół pomiędzy przedstawicielami prasy francuskiej, to też większa część dzienników stara się uniewinnić go, chociaż podobno znaleziono u niego część materiałów wybuchowych, które zniknęły z mieszkania Henry'ego, po wybuchu w hotelu „Terminus“.

Doniesienie dzienników, jakoby wstrzymano już kroki sądowe przeciwko p. Fénéou, a jego samego wypuszczono na wolność, nie sprawdza się, ale prawdopodobną jest rzeczą, że Fénéou zostanie tylko uwolniony ze służby, lecz sądownie ścigany nie będzie.

W ang. Izbie niższej oświadczył minister stanu Grey, że w sprawie marokańskiej nastąpiła wymiana zdań między interesowanymi państwami, której rezultatem jest objawienie chęci działania wspólnego, celem utrzymania *status quo* i obrony europejskich interesów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bruck n. L., 19 czerwca. Najj. Pan ze świtą, wśród której znajdowali się wojskowi *attachés* Niemiec, Włoch, Anglii i Ameryki oraz Rumunii, przybył tu dziś o godzinie 6³⁰ rano celem inspekcji wojsk zgromadzonych na drugi okres obozowy. Przyjęty na dworcu przez generalicję tudzież naczelników władz, Monarcha udał się bezzwłocznie na pole ćwiczeń wojskowych.

Wiedeń, 19 czerwca. Z wyraźnego polecenia Najj. Pana wysłany został telegram kondolencyjny z powodu zgonu ks. Kardynała Dunajewskiego.

Wiedeń, 19 czerwca. Komisja nieustająca Izby deputowanych dla reformy podatków odbyła wczoraj ostatnie przed odroczeniem posiedzenie. P. Minister skarbu dr. Plener podziękował członkom komisji za gorliwą pracę i powiedział, że w takim parlamencie, jak austriacki, można podobne wielkie dzieło ustawowe, jak to, którem zajmuje się komisja, przeprowadzić tylko w drodze kompromisów. Na tę drogę weszła komisja, a należy się spodziewać, iż także w pełnej Izbie powiedzie się osiągnąć równie pomyślne jak w komisji rezultaty.

Opawa, 19 czerwca. Woda w okolicach nawiedzonych powodzią opada, komunikacja wszakże jeszcze przerwana. Zaprowiantowanie ludności odbywa się za pomocą łodzi. Wśród katastrofy nikt z ludzi nie stracił życia.

Schemnitz, 19 czerwca. Przeszło 500 górników zaniechało roboty a to z powodu, iż odjęto im od płacy ryczałtowo potrącony podatek. Strajkujący zachowują się spokojnie.

Budapeszt, 19 czerwca. Izba deputowanych przyjęła znaczną większością traktat handlowy z Rosyją. Minister handlu, zbierając wywody opozycji, zapewnił, że traktat nie narusza bynajmniej ekonomicznych interesów, albowiem nie niżono pozycji taryfowych. Właśnie w interesie rolnictwa należało unikać prowokowania wojny cłowej, a to byłoby nieuniknione, gdyby traktat handlowy nie był przyszedł do skutku.

Budapeszt, 19 czerwca. W dniach ostatnich grady i nawałnice wyrządziły w kilku komitach bardzo znaczne szkody. W skutek ulewnych deszczów część nizin, zwłaszcza nad Waagą, zalana. Kolej, prowadząca przez dolinę Waagi między Kralowem i Rutką znajduje się pod wodą. Wiele grobli przerwanych. Jeden dozorca kolejowy utonął.

Budapeszt, 19 czerwca. Zewsząd donoszą o szybkim opadaniu rzek wezbranych. Zalany okolicom nie zagraża niebezpieczeństwo. Komunikacja ze zdrojowiskiem Piszczany przywrócona.

Rzym, 19 czerwca. Rosyjski minister rezydent p. Izwolski wręczył wczoraj w południe Papieżowi na uroczystym posłuchaniu swoje listy uwierzytelniające. Audyencya miała charakter jak najserdeczniejszy i trwała prawie całą godzinę. Następnie p. Izwolski złożył wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Rampolli.

WYSTAWA

Pałac sztuki.

Dział starożytności.

Mówiąc w dalszym ciągu o starodawnych tkaninach, haftach, kobiercach etc. — muszę przedewszystkiem wyklócić się ze złośliwym „dyablikiem drukarskim“. Widać samo wspomnienie o św. Stanisławie było mu niemiłe, skoro z pamiętki pozostałej po tym męczenniku, ze starej, zniszczonej infuły zrobił rzecz zupełnie nową. Sprytnie to urządził: zamiast „infuła mieniła się (naturalnie: niegdys) od naszytnych perełek“, podał „mieni się“. Przepraszam cię, dyabliku, ale tak nie jest, z drogocennych perełek prawie tylko ślad pozostał...

Infuła św. Stanisława oraz inne cenne przedmioty, o których poprzednio mówiłem, pochodzą z skarbcza katedralnego w Krakowie. Nie darmo się on skarbcem nazywa, istotnie bowiem zawiera wielkiej wartości zabytki. I nie dziw: wszak Wawel przez cały ciąg wieków był świętą „arką narodu“, siedzibą królów naszych, otaczaną szczególniej opieką i miłością monarszą.

Lwów, a raczej jego świątynie, nie znajdowały się nigdy w tak szczęśliwym położeniu. Przypomnijmy sobie zresztą burzliwą grodu naszego przeszłość, ciągłe obłężenia, najazdy od dziczy wszelkiego rodzaju, której sówicie opłacać się musiał. Wśród zamieszek wojennych, nieustannych pożarów i grabieży niejedną z pewnością cenny zabytek zaginął. Mimo to, wiele jeszcze pozostało.

Na wystawie wśród tkanin i haftów spotykamy bardzo bogate i pod względem artystycznym uwagi godne starożytne kapy, ornaty, pochodzące ze świątyni lwowskich. Kościół katedralny dał sześć tego rodzaju zabytków; z tych cztery sięgają XVII wieku, dwa inne są o wiek późniejsze. Wskażę między innymi na piękny ornat, zawieszony w piątej szafie pierwszego pokoju, bogato haftowany złotem i srebrem w kwiaty, kłocze i owoce na tle czerwonym.

Równie piękne, może nawet bogatsze dwa ornaty z wieku XVII zawdzięczamy OO. Karmelitom we Lwowie. Podnieść zwłaszcza należy ornat z złotogłowia w śliczne kwiaty jedwabne; kolumna z pysznego wypukłego haftu na czerwonym tle; w hafeie wielkie drogocenne kamienie.

Świątynie prowincjonalne nie pozostały w tyle. Mamy cały szereg ornatów, kap, dalmatyk będących ich własnością. Kościół katedralny w Przemyślu nadesłał cztery — kościół rzym. kat. w Rudkach — dziesięć. Nie możemy o wszystkich szczegółowo pisać, chociażby tylko dla tego, aby z konieczności nie powtarzać ciągle jednakowych zwrotów: bogaty, piękny, gustownie wzorowany!

A prawie wszystkie wymagają takich określników... Jako osobliwość, podnoszę ciekawą ornat z Rudek. Jest on z niebieskiego aksamitu, kolumnę tworzy starodawny pas polski, jedwabno-srebrzysty, obszyty szlakiem z rąbków pasów polskich. Na jednym z rąbków czytamy napis: Antoni Puciłowski F. K. Ornat pochodzi z wieku XVIII.

Prywatni posiadacze zabytków dawnego kościelnego haftarstwa przyczynili się również do uświetnienia Wystawy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje nadesłany z Paryża przez Benedykta hrabiego Tyszkiewicza prze cudowny haft na białym atłasie (antepedium), wykonany złotem i barwistym jedwabiem w kwiaty i liście, ślicznie stylizowane, na pięć pól podzielony. Całość ogromnie — jeżeli wolno się tak wyrazić — dystygnowana, wykintna. Pyszny ten okaz dawnego haftarstwa, pochodzący z wieku XVI znajduje się w czwartej szafie pierwszego pokoju.

Wymienimy tu jeszcze dla ciekawości dwa obrazy wykonane polichromicznie haftem jedwabnym, jeden przedstawiający Najświętszą Pannę w chwale niebieskiej, drugi św. Trójcę — oba z XVIII wieku. Własność p. Pauliny Zatheyowej ze Stanisławowa.

P. Köhler z Poznania nadesłał haft z końca XVI wieku. Wyobraża Najświętszą Pannę z Dzieciątkiem i św. Barbare.

Osobną niejako grupę tworzą haftar-

skie zabytki cerkiewne ruskie. Haftów tego rodzaju jest jedenaście, z wyjątkiem jednego, wszystkie pochodzące z zbiorów Wł. Łozińskiego. Do najciekawszych należy z pewnością haft z felonu wykonany polichromicznie złotem, srebrem i jedwabiem na czerwonym aksamicie, wyobrażający trzynaście postaci: Chrystusa na tronie (Pantokrator) z dwoma aniołami, Najświętszą Panną i dziesięciu św. Apostołów. Oblicza malowane są na pergaminie. Rzecz cała wysoce interesująca; pochodzi z wieku XVII i jest prawdopodobnie robotą haftarzy lwowskich, którzy w starym grodzie Lwa stanowili od XV stulecia odrębny cech. Składał się on z Rusinów, Ormian i Polaków. Najwięcej było Rusinów, potem szli Ormianie, wreszcie Polacy. Wszystkie na Rusi zabytki cerkiewne dawnego haftarstwa w promieniu kilkudziesięciu mil od Lwowa są wyrobami przeważnie haftarzy lwowskich. Wśród innych przywilejów posiadali i ten, że ze wszystkich ziem ruskich kandydaci na mistrzów haftarstwa musieli składać dowody swego uzdolnienia we Lwowie.

Wracam na chwilę do kolekcji Władysława Łozińskiego. Podobny do poprzedniego jest zaraz haft następny, na felonie z materji jedwabnej, w złociste kwiaty, wykonany srebrem i złotem, na zielonym aksamicie, wyobrażający Chrystusa na tronie, w otoczeniu dwunastu apostołów. Zabytek sięga XVII wieku.

Ślicznie jest zachowany haft, przedstawiający zmartwychwstałego Chrystusa, w promienistym owalu, osadzonym dokoła kaminieniami. Ciało Mistrza z Nazaretu, malowane na pergaminie, haft aplikowany na brązowej jedwabnej materji, z szlakiem niebieskim, haftowanym polichromicznie jedwabiem w kwiaty i liście. Pochodzi z końca XVIII wieku.

Niemniej dobrze zachowane są inne. Niektóre przepiękne są figurami, jak np. haft, przedstawiający zgon Najśw. Panny (*Uspienie*), w bogatym obramowaniu z kwiatów i liści. Chrystus ujmując duszę Maryi w kształcie spowitego niemowlęcia, dokoła czternaście postaci świętych i apostołów.

Ks. Telakowski z Buczacza obdarzył wystawę starożytności zabytkiem haftarskim z końca XVI wieku. Na tle złocistym, kratkowanym, znajduje się jedenaście postaci Świętych Pańskich.

Przechodzimy do izraelskich haftów liturgicznych. Jest ich wielka stosunkowo mnogość (bez mała sześćdziesiąt). Złożyły się na to zbory: Lwowa, Oświęcimea, Rzeszowa, Nowego Sącza, Wiśnicza, Łańcuta, Tyśmienicy, Trembowli, Tłumacza, Jarosławia, i t. d. i t. d.

Uderzającym jest, że synagogi z taką ochotą otworzyły dla Wystawy podwoje swych skarbców. Najliczniej reprezentowany jest zbor izraelski w Oświęcimiu (10 okazów), po nim zaraz idzie Lwów (9). Brody, owa „Jerozolima galicyjska“, reprezentowane są jednym tylko zabytkiem; inne dostarczyły przeważnie po 3—4 okazów. Wszystkie są to bogate lambrakiny i zasłony od arki tory, wykonane na różnobarwnych materjach złotem, srebrem i barwnym jedwabiem w kwiaty, owoce, palmy, zwierzęta, etc. Na wielu z nich znajdują się napisy hebrajskie. Z pozostałych innych zasługuje na uwagę bogata zasłona od arki tory (XVIII wiek) z genueńskiego aksamitu (*velours de Gènes*): na czerwonym tle duże złociste palmy; po obu stronach szlaki z czerwonego aksamitu skrodzkiego (*velours de Scutari*) o pięknych tęczyowych brzegach. Na szlakach napisy hebrajskie, haftowane złotem pod takąż koroną. Bogata i śliczna ta zasłona jest własnością zboru izraelskiego w Tyśmienicy.

Winnimy następnie zwrócić szczególniej uwagę na wyroby haftarza krakowskiego Izraela Stadlena. Świetna jest jego zasłona od tory (t. z. *parochat*) z czerwonego aksamitu, z środkowym polem, zdobionym w bogaty złocisty-srebrny haft w rozety i palmy. (Własność synagogi w Rzeszowie).

Tęj samej dłoni dziełem jest również lambrakin (własność, jak powyżej, synagogi w Rzeszowie) wypukłym, złotym i srebrnym haftem wykonany. Na fryzie znajdują się korony i darte orły wśród czerwonego pola, u dołu pięć zębów z liturgijnymi i sym-

boleciami wizerunkami, jak: dziesięcioro przykazań, świecznik jerozolimski, arka przymierza, etc.

Niemniej bogate są lambrekiny ze zboru lwowskiego, zwłaszcza jeden z fryzmem o trzech koronach wśród kwiatów i ornamentów rozlicznych, z napisem hebrajskim u góry i dołu, z emblematami religijnymi, dekalogiem, arką przymierza i t. d.

Jest wreszcie lambrekin, pochodzący wrzeczko z daru Batorego.

Przebrnawszy żmudnie przez zabytki liturgiczne rzymsko-katolickie, ruskie i żydowskie — zbliżamy się ku świeckim. Pierwszeństwo oddajmy słynnym kobiercom t. z. staropolskim, złotem, srebrem i jedwabiem tkanym. Jakkolwiek są wskazówki, że w Brodach istniała fabryka takich kobierców, założona w XVII wieku przez Koniecpolskiego, przecież dotychczas kwestya ta pozostaje w zawieszaniu. Niektórzy fabrykację przypisują Mażarskiemu ze Słucka, są jednak w błędzie, wszystkie bowiem kobierce t. z. staropolskie, pochodzą z wieku XVI i XVII, gdy tymczasem Mażarski żył w XVIII stuleciu. Rzecz bardzo charakterystyczną i ciekawą jest, że we wszystkich inwentarzach monarszych i magnackich za granicą kobierce tego rodzaju zapisane są jako „staropolskie“.

Pragnąc publiczność naszą zapoznać z typem słynnych tych kobierców, organizator wystawy starożytności, p. Wł. Łoziński, postarał się o cztery nader cenne okazy. Dwa z nich są własnością Dworu cesarskiego, dwa inne p. Pawła Tyszkowskiego z Huwnik. Kobierce monarsze pochodzą z wieku XVI. Oba są jedwabne — jeden misternie srebrem przetykany z czerwonym szlakiem; tło zielone, wśród niego bogate, różnobarwne ornamenta i stylizowane motywa roślinne. Drugi podobny pod względem typu, tylko barwy mniej świetnie zachowane.

Chciałbym wskazać jeszcze na staropolskie kobierce p. Tyszkowskiego i innych — spostrzegam jednak, że sprawozdanie zbyt się przedłuża, więc o tych rzeczach następnym razem.

J. Zd.

Kroniczka wystawowa.

(2) Pałac sztuki wzbogaca się jeszcze nowymi dziełami. Zwolennicy mistrza Siemiradzkiego (a któż nie jest jego zwolennikiem!) dowiedzą się z przyjemnością, że właśnie dwa nowe płótna jego pędzla nadeszły z Rzymu na Wystawę. Pierwsze z nich nosi tytuł „Handlarz wędrowny.“ W cieniu drzew o fantastycznie powikłanych konarach, na orzebie jakiejś kamiennej tarasy, siedzi półnagi handlarz wędrowny w czerwonej czapce frygijskiej na głowie. Przy przekupni piesz, z pyskiem otwartym, dyszący od gorąca. Handlarz rozłożył na tarasie pyszny kobierzec, a na nim oryginalnie stylizowane wyroby, wykwinne cacka, dzbany, talerze, figurki, którym przyglądają się z zajęciem dwie młode kobiety, wypytując się przekupnia o cenę nęcących cacek. Cała ta scena rozgrywa się w cieniu drzew. Słońce tu nie dochodzi, zaledwie gdzieś gdzieś prześwieca się przez konary, drga nerwowo, kładzie białe plamy światła to na ciało handlarza, to na półnagą kobietę, piękne stroje młodych kobiet.... W głębi, w perspektywicznej dali, drobne postacie na szerokim, w słońcu kąpiącym się gościńcu, jakieś szalasy, bogate wille, wynurzające się z ciemnej drzew zieleni, gaje oliwne, cyprysy, wreszcie na zboczu wzgórza wyniosła świątynia starożytna, z piękną kolumnadą, klasycznym spokojem techną, rysuje się poważnie na tle błękitu nieba. Rozległy pejzaż, obłany słońcem zamykają ciemno-szafirowe pasma gór.

Drugi obraz pokrewny jest pod względem motywu („Na targ“), nawet pejzaż powtarza się w niektórych szczegółach. Mamy znów zbocze jakiegoś wzgórza, tylko znacznie wynioslejsze, na wzgórzu szczątki starych murów, drzewa południowe, kwiaty.... Słońcem wzgórza idą na targ dwie młode kobiety, jedna z koszem owoców na głowie, z dzbankiem w lewej ręce, z olbrzymim kanionem w prawej. Postępując z nią druga wieśniaczka dźwiga znowu na głowie klatkę pełną drobiu, z której wychylają się ciekawie czupurne, o czerwonych grzebieniach koguty. Przodem dwa muły, na jednym z nich półnagi chłopak, na drugim kosze, pełne kwiatów. Młodej drużynie śnać niezbyt śpieszy się na targ, muły bowiem spokojnie szczypią sobie osty, chłopak zaś uderzając w tamburino, śpiewa. W głębi kontury bogatych will, fronton starożytnej świątyni, bukiety drzew, a po za tem morze we mgłach porannych, na niem biały żagiel łodzi. Widać, jak na poprzednim obrazie, zamykają góry. Tylko niebo nie jest pogodne, owszem chmurne. Wśród chmur widać różowe błyski poranku.

Z nowości, jakie świeżo nadeszły, wymienię jeszcze należy duży pastel (portret) Witolda Pruszkowskiego, którego przedcudna fantazyja kolorystyczna „Droga na Sybir“ zaraz po wystawieniu znalazła, jak wiadomo, nabywcę w osobie Adama księcia Sapiehy.

Do bogatej kolekcji portretów przybył jeszcze jeden, pędzla p. Ludomira Janowskiego, przedstawiający br. Czapskiego.

Dział rzeźb wzbogacił się nową pracą Zawiejskiego „św. Antonio“ (biust w brzoźnie).

Wszystkie te dzieła wystawione zostaną niebawem.

* * *

Na cześć dr. Rosenberga, znakomitego niemieckiego badacza zabytków starożytnego złotnictwa, odbyła się wczoraj wieczorem u prof. Jana Bożka Antoniewicza, w której między innymi wzięli udział: pp. rektor Uniwersytetu dr. Cwikliński, Władysław Łoziński i Przybylski.

Pod koniec bankietu wniósł profesor Bożko Antoniewicz zdrowie gości, podnosząc jego głośne imię w nauce, szeroki horyzont jaki jego wiedza obejmuje i t. d.

Prof. M. Rosenberg, wyraził wdzięczność za tę chwilę spędzoną w polskim domu, chwilę pełną swobody i uroku. Dotychczas czuł się on we Lwowie zawstydzonym i upokorzonym widząc, co kilku ludzi ogromną pracą, zapobiegliwością i talentem organizacyjnym w tak krótkim czasie stworzyło.

„Bez komplementów mogę Panów zapewnić, że Wystawa wasza w dziale artystycznym i etnograficznym, stoi na równi, pod względem umiejętnego, ścisłego historycznego układu, bogactwa i doboru zebranych okazów, głęboko naukowej cechy, ze wszelkimi światowymi wystawami. Panowie zdołaliście w przeciągu kilku miesięcy zorganizować znakomite dzieło, na jakie my mając bez porównania przecież więcej „wprawy wystawowej“ i za trzy lata nieraz zdobyć się nie możemy.“

* * *

Złot sokoł w czasie Wystawy zapowiada się świetnie. Dotychczas zgłosiło przybycie 37 Towarzystw, a między innymi: Bochnia, Brzeżany, Czerniowce, Czortków, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Kołomyja, Kraków, Linnanowa, Łańcut, Nowy Sącz, Przemyśl, Radymno, Rohatyn, Sambor, Sanok, Brzesko, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Strij, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Żółkiew, Żywiec. Ogółem z tych miejsc przybędzie około 1500 widzów. W ogóle spodziewana jest liczba około 3000. Dnia 29 b. m. o godz. 5 popołudniu odbędą się rozmaite wolne ćwiczenia gimnastyczne i ćwiczenia maczugami. Dnia 30 b. m. odbędą się wyścigi kolarzy sokolskich, do których zapisało się około 50 Sokółów. Biegów będzie 8. Dnia 1 lipca ponowne ćwiczenia publiczne. Dnia 1 lipca po uroczystym pochodzie przez miasto na boisko nastąpi uroczystość wręczenia sztandaru Związku. W pochodzie tym uczestniczyć będą cztery kapele. — Bilety na ćwiczenia do 10 i trybun zamawiać można w kancelarii „Sokoła“ lwowskiego. Gromadne pomieszczenia dla „Sokołów“ będą bezpłatne.

Dyrekcja Wystawy udzieliła wolnego wstępu na plac Wystawy „Sokołom“ w stroju — przez wszystkie trzy dni. Również wstęp do panoramy zostanie dla „Sokołów“ w stroju znizony. Ceny biletów na ćwiczenia są następujące: I i III dnia: 12 zł., siedzenia po 2 zł., 1 zł. 50 ct. i 1 zł.; II-go dnia (wyścigi kolarzy). Siedzenia po 1 zł., 75 ct. i 50 ct.

* * *

Związek polskich Towarzystw sokolich ogłasza odezwę do Towarzystw związkowych celem zapewnienia dla członków i ich rodzin z prowincyi dostatecznej ilości biletów na trybuny podczas uroczystości sokolich II zlotu (ćwiczeń d. 29 czerwca i 1 lipca popołudniu, wyścigów kolarzy dnia 30 czerwca popołudniu i uroczystości wręczenia sztandaru związkowego d. 1 lipca o godzinie 11 rano), na które już dziś bardzo liczne miejscowe wpływają zamówienia. Ceny są: Na ćwiczenia d. 30 czerwca i 1 lipca 12 zł.; siedzenia po 2 zł., 1 zł. 50 ct. i 1 zł. Na wyścigi kolarzy 6 zł.; siedzenia po 1 zł., 75 ct. i 50 ct. Na uroczystość wręczenia sztandaru wydają się bilety bezpłatnie za zgłoszeniem. Inne zamówienia mogą być uwzględnione tylko w razie równoczesnego nadesłania ceny. Członkowie Sokoła w strojach mają na Wystawę i na miejsca stojące boiska (z wyjątkiem prób) wstęp wolny. Również prosi wydział Związku o podanie liczby w jakiej ma zamawiać bilety do panoramy „Racławickiej“ po cenie znizonej 25 ct. od osoby i o nadesłanie odpowiedniej gotówki, gdyż bilety takie tylko za wcześniejszym zamówieniem mogą być wydane. Zwiedzanie panoramy za tymi biletami odbywa się grupami.

* * *

Z Tarnopola nam donoszą:

Pod przewodnictwem p. Dyonizego Zawadzkiego, c. k. rady Namiestnictwa i starosty zawiązał się tutaj komitet w skutek uchwały walnego zgromadzenia oddziału Towarzystwa pedagogicznego, powziętej na wniosek Bronisława Chmurowicza, c. k. inspektora szkolnego okręgowego, aby umożliwić działwie szkolnej najwyższych stopni

nauki i nauki dopełniającej szkół miejskich i wiejskich, zwiedzenie Wystawy pod kierunkiem nauczycieli w czasie feryj szkolnych.

Dzięki zyczliwości członków komitetu dla tej sprawy, a w szczególności gorliwemu zajęciu się ze strony p. rady Zawadzkiego, który przy tylu zajęciach kieruje akcją, komitet poczynił już przygotowania, aby wycieczka odbyła się dnia 19 lipca b. r.

Ofiarność, z jaką wydział powiatowy, Kasa Oszczędności, zarząd miasta, inne instytucje finansowe i publiczność na pokrycie wydatków pospieszyły, umożliwi komitetowi wysłanie znaczniejszej liczby dzieci.

Wycieczką kierować będzie p. Warzeszkiewicz, znany w tutejszych kołach aranżer wycieczek wraz z p. Chmurowiczem, c. k. inspektorem szkolnym okręgowym.

Zbieraniem składek zajęli się członkowie komitetu: pp. Dyonizy Zawadzki, Szczepan Pohorecki, dr. Marciszewski, Emil Michałowski, ks. Gromnicki, Ludwik Puntschert, Bolesław Studziński, Jan Warzeszkiewicz i kilku innych. Skarbnikiem jest p. Chmurowicz.

Uczestnikom wycieczki uprzyjemni pochod na plac Wystawy kapela kolonii walcujących, która za staraniem p. Mieczysława Baranowskiego, c. k. inspektora szkolnego, na dworcu kolei uczestników oczekiwać będzie.

* * *

Z Rzeszowa donoszą: Wycieczka uczniów szkół rzeszowskich i nauczycieli szkół ludowych na Wystawę krajową, znaczne przybrała rozmiary, gdyby nie brakło funduszy. Zawiązany w tym celu komitet rozpiął odezwę do różnych instytucji z prośbą o materialne poparcie jego usiłowań, jak również u Dyrekcji kolei Państwowych w Krakowie i dyrekcji Wystawy postarał się o ulgi. Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie z godną uznania skwapliwością pospieszyło komitetowi z pomocą, przesyłając na ręce przewodniczącego komitetu, p. rady Namiestnictwa dr. A. Fedorowicza kwotę 30 zł. na cele wycieczki. Z równą skwapliwością dyrekcja kolei Państwowych w Krakowie uczyniła wszystko, co w zakresie swej władzy uczynić mogła i oświadczyła komitetowi, że jego pismo przedłoży generalnej Dyrekcji w celu uzyskania ulg jeszcze większych. Na cele wycieczki, dnia 28 b. m. odbędzie się w Rzeszowie amatorskie przedstawienie w sali „Sokoła“, który jej bezinteresownie odstąpił. Amatorzy odegrają komedję Bałuckiego „Po śmierci cioci“. Spodziewać się należy, że tak mieszkańcy miasta jak i okolicy licznie się zgromadzą na przedstawienie i poprą tym sposobem starania komitetu.

* * *

Miniaturami fotografiami widoków, zdjętych z Wystawy krajowej, ozdobiła cukiernia tutejsza K. Kraszyńskiego, gustowne bonbonierki, które, jako „sezonowe“ będą miały pewno, u amatorów słodczy dobry popyt.

* * *

Towarzystwo Politechniczne postanowiło zamiast środowego zebrania zwiedzić gremialnie pawilon przemysłowy na tutejszej powszechnej Wystawie krajowej.

Najbliższe zgromadzenie członków obok fontany świetlnej odbędzie się we środę o godzinie 5-tej po południu.

* * *

Wczoraj zwiedziło Wystawę 3810 osób z tego: 762 osób zwiedziło Panoramę, 462 osób Pałac sztuki, 499 osób pawilon Matejki.

Dzisiaj.

...Niech tylko zorza w dali Porozrywa chmur spowicia,
Każdy pyłek się zapali
Nieśmiertelną iskrą życia,
Wszystkie barwy świt odnowi,
Wszystkie kształty dzień wyciosa,
Cóż się stało obrazowi?
„Słońce weszło na niebiosa!“

Słońce weszło dziś na niebiosa wesołe, uśmiechnięte, radosne. Po długich dniach słoty, chmury rozpięchły się i blask czerwcowego poranka napełnił park i wzgórze Strzyjskie ruchem, weselem i życiem. Wszystkie kontury tego pięknego obrazu, jaki przedstawia Wystawa, nabrały wyrazistości — wszystkie jego szczegóły ożyły się; z oblicza członków komitetu Wystawy znikł wyraz przygnębienia, i z twarzy tych, którzy ją zwiedzają. Pogoda! — to słowo, które dziś ożywiać się zdaje nawet martwą naturę, to słowo, pod którego wrażeniem wszystko staje się piękniejszym, lepszym i — młodszym. Człowiek gotów uwierzyć, że p. Krzyżak pospieszy się z wykonaniem fontanny świetlnej, że kolej naftowa lub powietrzna będą mogły rozpocząć regularny ruch, że dziewice usługujące w restauracji p. Baczyńskiego są w istocie piękne i młode, że... już nie będzie deszczu...

Tymczasem jednak wzgórze Strzyjskie zaludnia się, a wszyscy zwracają swe kroki naturalnie — ku stajniom i eborom mieszczącym w sobie przysłane na Wystawę okazy bydlę rogatego. Tam ruch i życie niezwykle. Bydło stoi już w swoich przedziałach i z animuszem wielkim spożywa trawę z pięknych łożów — a wśród przedziałów uwijają się niezmordowani, niezmęczeni od wczesnego rana do późnej nocy zajęci członkowie komitetu sekcji III z p. Stanisławem Bryczyńskim i Janem Brajerem na czele. Wystawa, według powszechnej opinii zwiedzających ją, przedstawia się świetnie i gdyby Wystawa krajowa miała tylko tę zasługę, iż doprowadziła do tej wystawy bydła, która okazała zadziwiający postęp kraju w dziedzinie tego działu gospodarstwa rolnego, znaczenie jej byłoby już ogromne. Znawcy zapewnają, że nasza wystawa była przewyższa i zaćmiewa wiele pierwszorzędných wystaw zagranicznych.

Komisje jurorów zebrały się dzisiaj po raz pierwszy. Przybyli wszyscy i pracują z pełnym zapałem; krążą pomiędzy zastępami krów lub wołów, mierzą, radzą. Pięć grup jury dzisiaj już prawdopodobnie ukończy swe prace. Wystawa otwarta będzie pojutrze i pojutrze też prawdopodobnie ogłoszony będzie wynik narad jurorów. Rozdanie nagród odbędzie się — jak donosiliśmy — w niedzielę przedpołudniem. Dzisiaj nadechodzą jeszcze ciągle transporty bydła zwłaszcza ze stajen chłopskich; przedstawia się ono doskonale.

Katalog czasowej wystawy byłby rozplodowego i użytkowego wyszedł już. Ponieważ ze względów technicznych musiano zarządzić drugi nakład tego katalogu i druk jego odbywać z całym pośpiechem, — wdarły się przeto niektóre niedokładności w spisie członków jury i t. d.

Jutro o godzinie 11 zrana odbędzie się uroczyste otwarcie pawilonu polsko-amerykańskiego. Pawilon ten odda Dyrekcji Wystawy i publiczności p. Erazm Jerzmanowski, honorowy prezes „polsko-amerykańskiego komitetu Wystawy r. 1894.“

Księstwo Adamowie Sapiehowie wydają w piątek, dnia 22-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w pałacu swoim obiad dla uczestników wycieczki posłów do Rady państwa z Wiednia do Lwowa.

W niedzielę, po uroczystości rozdania nagród za nadesłane okazy bydlę rogatego, odbędzie się na placu Wystawy, w restauracji Baczyńskiego, śniadanie dla właścicieli wystawców. Śniadanie to urządza ks. Adam Sapieha.

Pan Kokociński, przedsiębiorca polsko-amerykańskiego „Salovnu“, podarował zwłoki aligatora, który przywieziony z Ameryki, wyzionął ducha na wzgórzu Strzyjskim, muzeum zoologicznemu tutejszego Uniwersytetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 19 czerwca 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 351.75, Akcje kolei państwowej 340.37, Akcje tytoniowe 213.—, Anglo-austriackie 152.75, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 107.—, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 245.75, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97.25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96.80, Napoleonor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.37. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 19 czerwca 1894 r. godz. 2. minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 77.60, Węgierskie akcje kredytowe 441.25, Akcje anglo-austriackie 152.50, Akcje banku Union 258.75, Akcje kolei Karola Ludwika 215.40, Akcje kolei Południowej 311.—, Akcje kolei Południowej 107.—, Losy tureckie 65.60, Akcje kolei państwowej 340.25, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 278.—, Akcje kolei węgierskiej Południowo-wschodniej 96.75, Wiedeńskie losy komunalne 176.75, Akcje tytoniowe 212.50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.80, Akcje kolei Elbetal 261.—, Akcje banku dla krajów koronnych 245.75, 4-prc. węgierska renta złota 120.75, Akcje banku związkowego 129.10, Rubel papierowy 1.34.62, Węgierska renta papierowa 95.—, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 18 czerwca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17.— do 17.20 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7.02 do 7.03 zł. rzepak po —.— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 138.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 31.50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39.80 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	z	h	z	h		z	h	z	h
Z Krakowa, (Berlia, Wrocława, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:46	9:36	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocława, Berlina)	3:00	10:46	5:26
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:46	9:36	Do Warszawy	—	10:46	5:26
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/2)	—	—	9:36	—	—	Do Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:46	—
Z Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:36	Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/2)	—	—	—
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/2 do włącznie 15/2)	—	6:01	—	—	—	Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów	—	—	5:26
Z Muszyny - Kryniczy p. Stryj	—	—	9:10	12:46	—	Do Muszyny - Kryniczy przez Stryj	—	—	7:46
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:46	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:46	5:26
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:05	9:46	6:21	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:44	3:20	10:16
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:49	9:21	5:55	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6:58	3:32	10:40
Z Suczawy	10:16	—	8:13	1:03	7:11	Do Suczawy	6:51	—	10:51
Z Kimpolungy	10:16	—	8:13	—	7:11	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	3:31
Z Radowic	10:16	—	8:13	—	7:11	Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10:16	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	6:51	—	—
Z Nowosielicy	10:16	—	—	—	7:11	Do Nowosielicy	6:51	—	10:51
Z Słobody rungurskiej kopalni	10:16	—	—	—	7:11	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:51	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:16	—	8:13	—	—	Do Radowic	6:51	—	10:51
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1:03	—	Do Kimpolungy	6:51	—	3:31
Z Bełzca	—	—	—	5:21	—	Do Sokala	—	—	9:56
Z Sokala	—	—	8:24	5:21	—	Do Bełzca	—	—	9:56
Z Ławocznego (Peszty Miszkolca, Szerencsa, Munkacs, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:10	12:46	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	6:16
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—	—	Do Ławocznego (Munkacs, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7:46
Z Skolego i Stryja	—	—	9:23	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10:26
						Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10:26
						Do Stryja i Skolego	—	—	3:41

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czerwonkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1.3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podróżnicy zezwalają, zasięgając tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowej są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10—12 przed połudn. i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 czerwca 1894.

Hotel Zorza.

PP. R. Truskolśka z Streptowa, L. Cieński z Okna, K. Pawlikowski z Brześcian, S. Cieński z Wodni, M. Garapich z Cebrowa, K. br. Mertens z Tarnowa.

Hotel Grand.

PP. F. dr. Doliński ze Złoczowa, K. Czosnowski z Król. Pol., K. Kostner z Niepołomic, J. Susser z Krakowa, J. Bromirski z Rossy, S. Balko ze Stanisławowa.

Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro,

b. sekundarysz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schrötera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 553

Wszech nauk lekarskich

dr. Teodor Blauer

osiadł w Busku. 796

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 19 czerwca 1894.		płać żądają	
1. Akcje za sztukę.		zł. et.	zł. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 75	217 75	
Kol. lwow.-cz.-jas. po 200 zł. w. a.	275 50	278 50	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414 —	—	215 —
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80	
5 pr. w. a.	109 80	110 50	
wylosowane z 10 pr. premią	100 —	100 70	
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 30	101 —	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	97 25	97 95	
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	98 10	98 80	
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 10	98 80	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 10	98 80	
4 pr. w. a. los. w 52 l.	97 —	97 70	
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	—	—	
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	
4. Oblig. za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	96 90	97 60	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 80	102 50	
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103 —	
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105 —	—	
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 —	100 70	
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96 80	97 50	
4 1/2 pr. w. a. los. w 50 l.	96 80	97 50	
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —	
Stanisławowa	43 50	45 50	
5. Monety.			
Dukat cesarski	5 87	5 97	
Napoleonor	9 92	10 2	
Półimperyjał	10 10	—	
Rubel rosyjski srebrny	1 33 —	1 35 —	
papierowy	1 33 80	1 35 20	
100 marek niemieckich	61 15	61 65	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 czerwca 1894.

Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.		98 25	98 45
maj-listopad		98 20	98 40
lut-y-sierpień		98 20	98 40
Jednolity dług państwa w srebrze		98 20	98 40
styczeń-lipiec		98 25	98 45
kwiecień-październik		98 25	98 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 60	148 50	
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 75	147 75	
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157 75	158 75	
" " 1864 po 100 zł.	197 —	198 —	
" " 1864 po 50 zł.	197 50	198 50	
Reuty Com. po 42 litr. austr.	—	—	
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161 —	161 90	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 85	121 05	
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 95	98 15	
2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	—	—	
Galicyi	—	—	
Niższej Austrii	109 75	110 75	
Siedmiogrodu	—	—	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 15	96 15	
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152 75	153 75	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	353 75	354 50	
Niższo-aust. tow. eskom. po 500 zł.	730 —	740 —	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Gal. banku d. hau. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	246 90	247 40	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	997 —	1001 —	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	—	—	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	437 —	440 —	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	

płać żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3100 —	3110 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	277 75	278 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—	—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	201 25	202 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 —	205 —

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	124 25	124 75
w złocie w 50 l.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	98 50	99 30
a. w. w 50 l.	115 50	116 —
" " " " 3 pr. emisja 1889	116 25	117 —
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	102 50	103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 —	98 75
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 —	98 40
" " " " " po 4 1/2 pr. w	98 25	98 75
52 latach zwrotne	100 —	100 40
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 —	100 40
Oblig. komunalne Banku krajowego	—	—
5 pr. w. a. I. emisji	102 25	102 50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100 50	100 90
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	—	—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l.	100 —	100 80
wyl. po 5 pr.	101 —	101 30
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	98 —	98 50
" " " " w 41 l. wyl.	—	—
po 4 pr.	—	—

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.)	—	—
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99 50	100 30
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	100 —	100 50
po 100 zł. " 1877	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881	—	—
po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

płać żądają

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88 —	89 —
z r. 1884	95 65	96 65
z r. 1866	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 50	106 50
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 50	143 —

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195 75	196 75
Clarego po 40 zł. m. k.	57 —	58 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	—	146 —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 75	26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 30	24 90
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	—	—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58 —	59 —
Czerwon. kryża aust. Tow. po 10 zł.	18 20	18 50
węg. " po 5 zł.	12 10	12 60
Fundacja szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—
Salma po 40 zł. m. k.	73 —	74 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	70 —	71 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144 —	150 —
po 50 zł. a. w.	70 —	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50 —	54 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	—

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 w. p. n.	—	—
Berlin na 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt na 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg na 190 marek w. p. n.	—	—
Londyn za ft. szl.	125 20	125 55
Paryż na 100 fr.	49 72 5	49 77 5

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5 92 —	5 94 —
pełnej wagi	5 91 —	5 93 —
Korona	—	—
20-frankówka	9 96 —	9 97 5
Rosyjski półimperyjał	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

Licytacje.

L. 2456 (3955 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Mosesa Gutherza przeciw Mordkowi Herschowi Vogel pto 49 zł. 50 ct. z pn. ogłasza przymusową licytację 6/12 części realności wyk. hip. 128 ks. gr. Trójca objętej na 600 zł. oszacowanych w dniach 10 lipca 1894 i 10 sierpnia 1894 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.
Wadyum wynosi 60 zł. w. a.
Zabłotów, 20 kwietnia 1894.

L. 1540 (3950 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Borucha Hartmana w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 lipca 1894 i 9 sierpnia 1894 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużniczki Anny z Mołczanów Tatusiowej wyk. hip. 883 gm. kat. Husiatyn objętej, która przy drugim terminie i niżej

ceny szacunkowej 150 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 15 zł. w. a.
Kuratorem niewiadomych w

L. 6720 (3654 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swym zabudowaniu przymusową publiczną licytację realności w Rohatynie wedle wyk. hip. Nro. 110 tejże gminy dłużnika Eliasza Fedyka w połowie własnej, na zaspokojenie wierzytelności Chaskla Goldszlaga w kwocie 140 zł. dnia 1 sierpnia 1894 w budynku sądowym o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej 302 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 30 zł. 25 ct.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
Rohatyn, 30 maja 1894.

L. 1941 (3913 3-3)
C. k. Sąd pow. w Ustrzykach zawiadamia, że dnia 1 sierpnia 1894 i 5 września 1894 zawsze o godz. 11 przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 25 ks. gr. gm. Stefankowa objętej na pokrycie pretensji Chai Lei Rozenberg w kwocie 4 zł. 82 ct.

Cena wywołania 58 zł.
Wadyum 6 zł.
Bliższe warunki w registraturze.
Kurator wierzycieli Alfons Jastrzębski w Ustrzykach.
Ustrzyki, d. 23 Marca 1894.

L. 2102 (3934 3-3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Banku krajowego w ilości 340 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 18 lipca i 22 sierpnia 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 329 gminy Żabno objętej, Arona Perlberga własnej.

Cena wywołania 4000 zł.
Wadyum 400 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 16 kwietnia 1894.

L. 8689 (3927 3-3)
Dnia 4 lipca 1894 i dnia 8 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności lwh. 33 i połowy lwh. 7 i 35 gminy Młodowiec nieobjętej masy spadkowej Senka Hrynyszyna własnej celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 227 zł. 95 ct.

Cena wywołania 426 zł. 55 ct.
Wadyum 3 zł. 45 ct.
Na pierwszym terminie realność sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej; na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub należycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Szelestyło w Młodowicach.
Z. c. k. Sądu powiatowego
Niżankowice, 31 grudnia 1893.

L. 1131 (3931 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności funduszu parafialnego w Krzeszowie w sumie 800 zł. z pn. odbędzie się w dniach 3 lipca i 3 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 183 w Krzeszowie lwh. 325 w całości, whl. 330 w 4/8 częściach i whl. 331 w 2/8 częściach ks. gr. gm. kat. Krzeszów dłużnika Michała Wójcika syna Wawrzyńca własnej.

Cena wywołania 1337 zł.
Wadyum 134 zł.
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sądowej.
Slemień, 30 marca 1894.

L. 5737 (3923 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, celem zaspokojenia sumy 137 zł. 80 ct. z pn. odbędzie na rzecz Natana Farba w tutejszym sądzie sprzedaż 2/10 części posiadłości whl. 1465, 1/3 części posiadłości whl. 1485 gm. Kałusz objętej dłużniczej masy spadkowej Dawida Leiby Buchsbauma własnej na dniu 19 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 70 zł. i 30 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Stanecki z Kałusza.
Kałusz, dnia 20 maja 1894.

L. 3667 (3779 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 20 lipca 1894 i dnia 22 sierpnia 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 68 ks. gr. gm. Gruszów wielki objętej Wiktorii Toczkowskiej własnej na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 243 zł. 29 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1002 zł. 53 ct. w. a. Wadyum 103 zł. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Emil Psarski w Dąbrowie.

Dąbrowa, 12 maja 1894.

L. 2726 (3878 3-3)
W dniu 20 lipca 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności Nikefora Krasij Hrycka własnej pod nk. 35 w Kobakach wyk. hip. 450 objętej na 250 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensji Freidy Kamil w kwocie 130 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 250 zł. w. a. Wadyum 25 zł.
Kurator niewiadomych p. Stanisław Danek.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 10 maja 1894.

L. 1549 (2901 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Józefa Muszka publiczną sprzedaż posiadłości whl. 1397 gminy Stary Sącz własnej, na dniu 20 czerwca i 20 lipca 1894 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 25 zł.
Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.
Stary Sącz, 8 marca 1894.

L. 2387 (3833 3-3)
Sąd Kęcki odbędzie w sprawie egzekucyjnej Maurycego Schnitzera przeciw Franciszce Góralowej o 2 zł. 15 ct. z pn. egzekucyjną licytację połowy realności pod nk. i lwh. 90 gminy Bulowice Franciszki z Cwiertniów Góralowej własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 20 lipca i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 946 zł. 50 ct.

Wadyum 95 zł. a. w.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono c. k. notariusza Sporna z Kęt.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć
Kęty, 26 maja 1894.

L. 2314 (3880 3-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Józefa Wiesena w kwocie 50 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 lipca 1894 i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacja realności lwh. 199 ks. gr. gm. kat. Rozwadów objętej i realności lwh. 336 ks. gr. gm. kat. Charzewice objętej Pawła Małeckiego własnej.

Cena wywołania pierwszej 200 zł., zaś drugiej 300 zł.
Wadyum pierwszej 20 zł., drugiej 30 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 31 maja 1894.

L. 4171 (3928 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Obertynie po daje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/3 części realności pod lk. 255 w Chocimierzu położonej wedle wyk. hip. nr. 15 księgi gruntowej gminy Chocimierz i całej realności wyk. hip. l. 16 tejże ks. grunt. dłużnika Dawida Berkower własnej na zaspokojenie pretensji Beili Horowitz w kwocie 600 zł. z 6 % od-ekami od dnia 1 marca 1893, kosztami 9 zł. 87 ct., 9 zł. 26 ct., 5 zł. 23 ct. i 19 zł. 80 ct. dnia 20 lipca 1894 i dnia 21 sierpnia 1894 każdą razą o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1866 zł. 66 ct., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 186 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Altera Emsiga.
Obertyn dnia 17 maja 1894.

L. 7654 (3738 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa, publiczna sprzedaż Piotra Okosa własnych a) 2/5 części realności wykazem hip. l. 775 i b) 1/3 części realności wykazem hip. l. 777 księgi gruntowej gminy Chołojów objętych na zaspokojenie pretensji Jana Jaszczyszyna w kwocie 33 zł. 38 ct. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej co do

realności pod a) 8 zł., co do realności pod b) 49 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności pod a) 80 ct., co do realności pod b) 4 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 16 stycznia 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Piotra Bugla kandydata notaryatu z Radziechowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 23 maja 1894.

realności pod a) 8 zł., co do realności pod b) 49 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności pod a) 80 ct., co do realności pod b) 4 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 16 stycznia 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Piotra Bugla kandydata notaryatu z Radziechowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 23 maja 1894.

L. 1859 (3458 3-3)

W sprawie egzekucyjnej Majera Rappa-
porta przeciw Kazimierzowi Stefanowi Młodkiemu pto 9000 zł. a. w. z pn. rozpisana została licytacja ruchomości u dłużnika zagrabionych i oszacowanych dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli a to: Ezechiela Barasza, Zygmunta Bergera, J. Abrysowskiego, H. Klimowicza, Maurycego Hoffmana, J. Baczesa, Edmunda Bergera, Marcelego Pohoreckiego, Ferdynanda Wimmera, Hermana Herschelesa, Zygmunta Pollaka, Leopolda Maciejewskiego i Gustawa Löw, którzy na sprzedaż się mających ruchomościach dłużnika prawo zastawu względnie rozszerzenie prawa zastawu uzyskali ustanowiony został p. adw. dr. Gross w Brodach kuratorem.

O tem zawiadamia się wymienionych wierzycieli z tem, iż licytacja ruchomości odbędzie się w dniach 25 lipca 1894 i 8 sierpnia 1894 każdym razem o 9 godzinie przed południem i że ruchomości te na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brody, 13 kwietnia 1894.

L. 6360 (3914 3-3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Korcnie położonej wedle wyk. hip. 483 tejże gminy dłużnika Fedora Dutezaka Hawrty własnej na zaspokojenie pretensji Cirli Findel, Feigi Hermana i Szeindli Monczek w kwocie 27 zł. a. w. w dniach 26 lipca 1894 i 29 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 160 zł. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli którzyby na realności sprzedaż się mającej po dniu 11 listopada 1893 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich praw następców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna dozwalała, lub dalsze uchwały licytacji relucyacji, likwidacji, ekstrykacji i ekstradycji dotyczące, weale lub wcześniej doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem adw. dr. Danikowicza z zastępstwem adw. dr. Kaweckiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 31 marca 1894.

L. 3277 (4004 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 60 zł. a. w. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole odbędzie się w sądzie tym w dniach 17 lipca 1894 i 7 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacja realności whl. 4 ks. gr. dla gminy Brzezina objętej dłużniczki Anny Bogdan własnej.

Cena wywołania 170 zł.
Wadyum 17 zł.

Na pierwszym terminie realność ta zostanie sprzedana za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także poniżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. jest Radio Maciejowski z Brzeziny.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Mikołajów, 11 maja 1894.

L. 6258 (3975 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia 4 rat po 95 zł. i resztującego kapitału 1862 zł. 53 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jakóba Josia Glasera (Mojżesza) i Benjamina Rozenborna w Kołomyi pod nr. 459 położonej, wyk. hip. l. 193/L. objętej, w dwóch na dzień 17 lipca 1894 i

21 sierpnia 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem w biurze 5 wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4658 zł. 20 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 465 zł. 82 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Allerhanda z substytucją adw. dr. Rittigsteina tut. sąd. uchwałą z dnia 5 sierpnia 1893 l. 1170 został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania, w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 26 maja 1894.

L. 11860 (3985 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 600 zł. w. a. z należnościami dodatkowymi, dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Krzyszów objętej Antoniego Głuszaka własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 18 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1600 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 160 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, 13 maja 1894.

L. 13435 (3988 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 12 lipca 1894 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja a) całego ciała hip. l. wyk. 126 i b) 1/6 części ciała hip. l. wyk. 264 księgi gr. dla gminy Grabowa Andrusza Smahy własnych, c) 3/48 części ciała hip. l. wyk. 127 d) 3/48 części ciała hip. l. wyk. 128 i f) 17/80 części ciała hip. l. wyk. 129 tejże ks. gruntowej Tekli Łepach własnych, wreszcie g) całego ciała hip. l. wyk. 10 tejże księgi gruntowej Stefana Barbeki własnego na rzecz prosiącego Jsaela Belzera peto 54 zł. a. w. z przynależnościami.

Cena wywołania ad a) 5 zł., ad b) 30 zł., ad c) 20 zł., ad d) 5 zł. 75 ct., ad f) 36 zł. 60 ct. ad g) 20 zł. a. w.

Wadyum 5/10 ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych po dniu 25 września 1893 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Karola Jabłońskiego z Buska.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk, 1 lutego 1894.

L. 215 (3841 1-3)

O. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 2 sierpnia i dnia 16 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 98 ksiąg gruntowych dla gminy Żmigród nowy objętej, na własność Kazimierza Piętniewicza zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie w kwocie 200 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 240 zł. 63 1/2 ct.

Wadyum kwota 25 zł.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. registraturze.

Żmigród, 7 marca 1894.

L. 7509 (3699 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Bruchy Arbeit tako cessionaryuszki Józefa Horowitza w kwocie 150 zł. a. w. z pn. zostanie realność Pinkasa Kostmana w Pukieniczach wyk. hip. 87 dnia 2 sierpnia i 6 września 1894 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 215 zł., na drugim także niżej tejże sprzedana.

Wadyum wynosi 21 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 10 sierpnia 1893 prawa rzeczowe nabyli, lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 10 maja 1894.

Konkursa.

L. 35129 (3962 2—3)

Na kilka posad ekspedjentów, konduktorów, dozorców linii telegraficznych, c. k. listonoszy i woźnych pocztowych w czasowym charakterze.

Płaca rocznych 400 zł. dodatki aktywali stosownie do miejsc służbowych, dodatek na ubranie 50 zł. (dla ekspedjentów i konduktorów) a względnie liberyą służbową.

Kaucya 400, 300 a względnie 200 zł. Podania należy wnieść najpóźniej do 8 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 czerwca 1894.

C. k. Rada Dworu.

L. 35231 (3963 2—3)

Na posady:

a) starszego zarządcy c. k. Urzędu pocztowego w Krakowie na dworcu z poborami VIII klasy rangi i kaucją w kwocie całorocznej płacy.

b) expedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Stubnie w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł. Płaca rocznych 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego . . . 40 zł. i wynagrodzenia 400 zł. za codzienną jazdę posłańca do Medyki i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 czerwca 1894.

C. k. Rada Dworu.

L. 28868 (3957 2—3)

Z fundacji utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron najmłodszej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I-go będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1894/95 dwa stypendya, każde w rocznej kwocie 1000 (tysiąca) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, którzy ukończywszy z celującym postępowaniem studia w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczając się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcenniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austriackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specjalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliw, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacji trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendystę, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użytego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studia którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studiów konieczne jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacji powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrete stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

we Lwowie, dnia 6 czerwca 1894.

L. 28869 (3958 1—3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) zł. w. a. z fundacji stypendyjnej śp. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej urodzeni w obrębie Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się zagranicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużony.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia b. r. a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcji tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłana.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcać się za granicą według planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie dnia 6 czerwca 1894.

L. 461 (3961 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs:

Na posadę nauczyciela religii rzym kat. przy szkole wydziałowej żeńskiej, połączonej z czteroklasową szkołą pospolitą w Bochni z płacą 700 zł. i 10 pre. na pomieszkaniach ewentualnie na posadę nauczyciela religii rzym. kat. przy 6 klasowej szkole męskiej w Bochni z płacą 600 zł. i 10 pre. na pomieszkaniach z obowiązkiem udzielania nauki religii w czteroklasowej męskiej szkole.

O posady te mogą się ubiegać kanonicznie ordynowani kapłani świeccy posiadający przepisana kwalifikacyę do udzielania nauki religii, a nie mogą jej piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Podania należy wnieść za pośrednictwem władz przelozonych najpóźniej do dnia 20 lipca 1894 później wniesione lub nie opatrzone w potrzebne dokumenta podania nie będą uwzględnione.

Bochnia, 7 czerwca 1894.

L. 28867 (3962 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacji ś. p. Księcia Leona Sapiehy każde o rocznych 500 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicji lub w Wielkim Ks. Krakowskim, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępowaniem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1894/95 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest J. O. Książę Adam Sapieha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiste naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępowaniem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia b. r. bezpośrednio do

Wydziału krajowego i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1893/4 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czemu się trudnili od czasu ukończenia studiów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych zamierza dalej kandydat pracować, w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 6 czerwca 1894.

L. 3969/pr. (3956 2—3)

Odnosnie do konkursu w nr. 138 „Gazety lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomo, że konkurs na dwie posady kancelistów przy sądzie obwodowym w Przemyśle i powiatowym w Jarosławiu z dniem 25 lipca 1894 upływa.

we Lwowie, 14 czerwca 1894.

L. 5683 (4014 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej w etacie c. k. Dyrekcji policji w Krakowie posady komisarza policji w randze IX. klasy względnie posady koncepcisty policji w randze X. klasy, ewentualnie posady praktykanta koncepcyjnego, rozpisyje się niniejszem konkurs z terminem do 15 lipca b. r.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, oraz znajomości języków krajowych w powyższym terminie do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 czerwca 1894.

Księgi gruntowe.

L. 1103 (3982)

Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Jawora i Isaja powiatu sądowego Turczańskiego rozpoczną się najpierw w Jaworze, 9 lipca 1894 a po ukończeniu dochodzeń w tej gminie, w Isajach.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, 15 czerwca 1894.

Upadłości.

L. 78 (3968 1—3)

Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych do masy rozbiorowej Ozyasza Modlingera pretensyi, wyznaczam termin na dzień 16 lipca 1894 godz. 10 rano, na który zarządcę masy krydataryusza i wierzycieli konkursowych do tut. sądu wzywam.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, 28 maja 1894.

Komisarz konkursowy.

L. 5007 (3978 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Augusta Borówki kupca w Rzeszowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Antoniego Gabryszewskiego, c. k. radcę sądu kraj. w Rzeszowie a tymczasowym zarządcą masy pana dr. Fischlera z substytucją p. adw. dr. Izidora Reinesa.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 czerwca 1894 o godzinie 10-tej rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 14 sierpnia 1894 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 września 1894 o godz. 10 rano, w biurze komisarza konkursowego

oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuży prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostaćby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 14 czerwca 1894.

Kuratele.

L. 5137 (3926)

Nauma Woroszyło ze Smarzowa uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Andrusza Sawczuk ze Smarzowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 9 czerwca 1894.

L. 3570 (3954)

Józef Fikus syn Jędrzeja z Białolin radłowski uznany został marnotrawnym. Kuratorem jego jest Michał Fikus z Radymna.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, dnia 31 maja 1894.

L. 110 (3930 1—3)

Jacka Kosteckiego rolnika z Piasków uznano marnotrawcą i ustanowiono Michała Mikulskiego gospodarza dla niego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 5 stycznia 1894.

L. 4729 (3889 1—2)

Zofia z Kimmelmanna Sommerstein z Strusowa uznana umysłowo chorą a kuratorem dla niej ustanowiony Mojżesz Kimmelmanna z Siczkowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, dnia 8 czerwca 1892.

L. 4371 (3912 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że Ignacy Łopkiewicz nadporucznik ck. pułku inżynierji Cesarza Franciszka Józefa nr. I uznany został za potwierdzeniem ck. sądu obwodowego w Tarnopolu uchwałą z dnia 13 czerwca 1891 l. 8171 ponownie za obłąkanego i nadany mu został kurator w osobie Romualda Gieliewicza z Trembowli.

Tłuste, 10 maja 1894.

L. 7960 (3933 1—3)

Taube Blime Krigel z Tłumacza został uznany za umysłowo chorą; kuratorem ustanowiono Chnę Kruma z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 8 czerwca 1894.

L. 10995 (3898 1—3)

Teofil Baczyński urzędnik kasy oszczędności w Stanisławowie uchwałą c. k. sądu obwodowego z dnia 19 maja 1894 l. 9593 z powodu obłąkania bezwłasnowolnym uznany został pod kuratelę stawiony a kuratorem dla niego Ludwik Baczyński w Osowcach ustanowiony, co do publicznej wiadomości się podaje.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Stanisławów, dnia 28 maja 1894.

L. 6414 (4013 1—3)

Wiktorja Kukła 2 im. Sokołowska ze Sokolnik uznana została za marnotrawcą; kuratorem ustanowiono dla niej i jej majątku Jana Reczucha.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Lwów, dnia 31 marca 1894.

L. 989 (4009 1—3)

Jurko Zacharija Fedora ze Szczytowiec uznany marnotrawcą; kuratorem ustanowiony Wasyl Zacharija ze Szczytowiec.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki, 30 marca 1894.

L. 12650 (3984 1—3)

Wojciech Klis, rolnik w Sasiadowicach uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Franciszka Pietruszkę z Sasiadowic.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sambor, dnia 20 lipca 1893.

L. 14523 (3965 1—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyslu uznał Jędrzeja Kaszyckiego z Bykowa marnotrawcą.
Kuratorem ustanowił Jędrzeja Piotrowicza z Medyki.
Przemyśl, 2 czerwca 1894.
Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Rozmaite obwieszczenia.

(4010 1—3)
Adwokat w Borszczowie dr. Stanisław Orłowski zamierza przesiedlić się z dniem 16 sierpnia 1894 do Radymna.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 26 maja 1894.

(4011 1—3)
Wydział Izby Adwokatów ustanowił adwokata w Tarnopolu dr. Stanisława Glogiera substytutem zmarłego adwokata w Tarnopolu dr. Klemensa Żywickiego.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dni 26 maja 1894.

L. 23600 (4012 1—3)
Dnia 6 maja 1894 l. 23600 wniosła Marya Szczudłowska przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Chaskłowi Wurmowi ew. przeciw jego z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom pozew o uznanie pretensyi w kwocie 42 zł. m. k. w stanie biernym realności l. k. 477¹/₄ we Lwowie jak wyk. hip. 424 I C. poz. 5. 8. dla Chaskła Wurma hipotekowanej, za zgłaszając i o wykreslenie takowej.

Dekretując ten pozew do pisemnego postępowania ustanawia się dla strony pozwanej kuratora w osobie adw. dra Adolfa Weissa, a tegoż zastępcą adw. dra Ziona, doręcza się rzeczony pozew kuratorowi w celu wniesienia obrony w przeciągu dni 90 a zarazem wzywa się pozwaną stronę niniejszem, iżby w tym 90 dniowym terminie bądź kuratorowi dowodowych środków do obrony dostarczyła, bądź też tut. sądowi innego swego zastępcę do wiadomości podała, gdyż z zaniebdania tego możliwe szkodziłe skutki sama sobie przypisać będzie winna.
Lwów, 12 maja 1894.

L. 3021 (3990 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Stefana Jachnaka z Tworylnego zawiadamia, że wskutek pozwu Andryja Hodowicza de praes. 30 kwietnia 1894 l. 3021 przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. z pn. termin na dzień 17 lipca 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Mikołaja Jankowicza ustanowiono.
Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynik e sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 8 maja 1894.

L. 2731 (3989 1—3)
Uwadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Jędrzeja Michońskiego i Cecylię Michońską, iż w sporze drobiazgowym Mojżesza Müllera z Jasła przeciw nim o zapłacenie kwoty 20 zł. w. a. z pn. w którym termin do rozprawy na dzień 11 lipca 1894 o godz. 9 przed połud. wyznaczony został, kuratorem tychże Antoniego Koniecznego w Brzostku ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby na powyższym terminie sami stanęli lub potrzebnych informacji kuratorowi lub jego zastępcy udzieliłi, gdyż inaczej skutki swego zaniebdania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 30 maja 1894.

L. 11489 (4015)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy podaje do wiadomości, że zarządził wykreslenie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wskutek uchwały tus. z dnia 2 lipca 1891 l. 12153 zaprotokołowanej firmy S. Jakubowski, handel towarami kolonialnymi, winem i papierami, tudzież przedsiębiorstwo komisowe w Tarnowie, wskutek zaniebdania tego przedsiębiorstwa handlowego.
Tarnów, dnia 14 czerwca 1894.

L. 2984 (4016 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Helenę Brzeźniak, że przeciwko niej wniosła Wiktoria Brzeźniak pozew o zapłacenie kwoty 230 zł. a. w. z pn., wskutek czego jej kuratorem Jana Łabudę ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 9 lipca 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 2 czerwca 1894.

L. 28237 (3935 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa w skutek prośby dr. Tadeusza Galkiewicza z dnia 4 maja 1894 l. 23194 posiadacza sześciu kuponów a 40 koron czyli 20 zł. w. a. od obligacyi krajowej pożyczki koronowej z

roku 1893 Ser. D. Nr. 10015, 10016, 11017, 10020, 10021, i 4958 po 2000 koron, dalej 7 kuponów a 4 korony czyli 2 zł. od takich obligacyi Ser. B. Nr. 17630, 17631, 17632, 17633, 17649, 17656 i 17657 po 200 koron płatnych 1 maja 1894, aby kupony te w przeciągu jednego roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowe na żądanie dr. Tadeusza Galkiewicza za umorzone uznane zostaną.
Lwów, dnia 2 czerwca 1894.

L. 4815 (3867 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze Magdaleny Slusarzowej przeciw Antoniemu Slusarzowi i spółn. o 314 zł., dla niewiadomego z pobytu współpozwanego Jana Slusarza kuratorem p. adw. dr. Weisłę i doręcza mu napis skargi termin do rozprawy wyznaczono na 6 sierpnia 1894 godz. 9 rano, na którym Jan Slusarz ma stanąć, ustanowić pełnomocnika, gdyż inaczej spór kuratorem przeprowadzony będzie.
Bochnia, 5 maja 1894.

L. 2983 (3972 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda Kędzińskiego, że przeciwko niemu wniosł Józef Kędziński pozew o zapłacenie kwoty 100 zł. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Szaflarskiego ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 9 lipca 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 2 czerwca 1894.

L. 1392 (3971 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Altera Rubina z miejsca pobytu niewiadomego, że w dniu dzisiejszym do l. 12392 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 181 zł. 16 ct. w. a. z pn. Lazarowi Baumowi i doręczono takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Wiktorowi Szancerowi w Tarnowie.
Tarnów, dnia 15 czerwca 1894.

L. 3447 (3973 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Wiśniowskiego, iż celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 28 sierpnia 1893 l. 4559, którą dozwolono wpisu prawa własności realności w Kowalowach lwb. 140 objętej, na rzecz Julianny Wiśniowskiej ustanowiony został kuratorem Wojciech Myszkowski i temuz powyższa uchwała doręczona została.
Tuchów, dnia 18 maja 1894.

L. 16235 (3859 3—3)
Bei dem kk. Landesgerichte als Handelsgerichte in Krakau hat Josef Spitzer in Misslitz durch Adv. Dr. M. Wechsler gegen den abwesenden Leo Mehl wegen Zahlung der Summe von 126 fl. 38 kr. s. N. G. die Klage de praes. 12 Mai 1894 Zl. 16235 angebracht über welche eine Tagsatzung zur summarischen Verhandlung nach Handelsrecht auf den 18 Juli 1894 angeordnet wurde.

Die Klage wurde dem bestellten Kurator ad actum Advokaten dr. Bobilewicz in Krakau zugestellt.

Der Beklagte Leo Mehl wird nun aufgefordert, selbst vor Gericht zu erscheinen sich einen Bevollmächtigten zu bestellen und denselben dem hiesigen Gerichte nahhaft zu machen, oder dem Curator ad actum seine Behelfe mitzuthellen, widrigenfalls sich der Beklagte die nachtheiligen Folgen der Versäumnis selbstbeimeissen müsste.
Krakau, 18 Mai 1894.

L. 27160 (3936 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa w skutek prośby Noego Schermant z dnia 25 maja 1894 l. 27160 posiadacza weksla z daty Lwów z dnia 19 sierpnia 1893 na 200 zł. w. a. opiewającego płatnego we Lwowie za 3 miesiące od daty wystawienia wystawionego przez Salamona Herscha dw. im. Habna i przez tegoż inbianco żyrowanego a przez Leona Handeka i Sarę Reislę dw. im. Handek akceptowanego, aby takowy weksel w przeciągu 45 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu takowy na żądanie Noego Schermant za umorzony uznany zostanie.
We Lwowie dnia 2 czerwca 1894.

L. 3855 (3744 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w sporze mandatowym Seweryny Trojackiej przeciw Chaji Itte Rappaportowej o zapłacenie sumy 1000 zł. a. w. pozwem de praes 1 maja 1894 do l. 3855 zaskarżonej, ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwaną Chaji Itte Rappaportowej kuratorem p. adw. dr. Maurycego Reibera z substytucją p. adw. dr. Rodryka Alsa.

Wzywa się przeto pozwaną, by do za-

mianowanego kuratora dr. Maurycego Reibera się zgłosiła i temuz potrzebnych informacji udzieliła, lub też innego obrońcę sobie obrała w przeciwnym bowiem razie zle skutki z zaniebdania wynikłe sama sobie przypisać będzie winna.
Rzeszów, 4 maja 1894.

L. 4318 (3776 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej b. p. Mendla Lebzeltera z Niżniowa kuratorem ad actum pana Jana Czechowicza kandydata notaryalnego w Tłumaczu i doręcza mu tus. uchwałę hipoteczną z dnia 14 września 1893 l. 10721.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 5979 (3799 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Napoleona Szuchewicza, ażeby w przeciągu roku zgłosił się do spadku po Janie Szuchewiczu, w Leszczynach 21 lutego 1888 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym, inaczej bowiem postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z jego kuratorem adwokatem dr. Tygermanem i zgłaszającymi się spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobromil, dnia 27 maja 1894.

L. 20509 (3798 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola von der Aue, iż w sprawie tabularnej Abrahama Hausnera o intabulację prawa własności do ¹/₃ niewydzielonej części hipotecznego objętego whl. 38 ks. gr. gminy katastralnej kal. Czortków i Wygnanka dotychczas Karola von der Aue własnego, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adwokata dr. Izydora Diamanta w Czortkowie i że przeznaczona dla niego tu sądowa uchwała tabularna z dnia 29 listopada 1891 l. 15052 temuz kuratorowi doręczona została.

Wzywa się przeto Karola von der Aue, by u wyz wymienionego karatora zgłosił się lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej szkodziłe z tąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 30 grudnia 1893.

L. 6562 (3796 3—3)
Brzozowski Sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Piotra Rymara, że celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 22 września 1893 l. 11165, którą zezwolono na wykreslenie prawa zastawu dla kwoty 300 fl. ze stanu biernego realności w Haczowie wyk. hip. l. 48 objętej na rzecz jego wpisanego, ustanowiono dla niego kuratora adw. dr. Festenburga w Brzozowie i temuz kuratorowi powołaną uchwałę doręczono.
Brzozów, dnia 17 maja 1894.

L. 4293 (3797 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pyłę, że dnia 27 marca 1894 do l. 4293 wniosł przeciw niemu Elias Ellenberg skargę o 29 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27 czerwca 1894 o godz. 9 przed połudn. tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniebdania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 4 kwietnia 1894.

L. 3851 (3725 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwaną Chaji Itte Rappaport w sporze mandatowym Seweryny Trojackiej przeciw tejże pto 1000 zł. w. a. z pn. wszczętym skargą de pr. 17 grudnia 1893 do l. 11464 kuratorem p. adw. dr. Maurycego Reibera z substytucją p. adw. dr. Rodryka Alsa.

Wzywa się przeto pozwaną, by do zamianowanego kuratora dr. Maurycego Reibera się zgłosiła udzielając mu potrzebnych informacji lub też innego obrońcę sobie obrała, w przeciwnym bowiem razie zle skutki z zaniebdania wynikłe sama sobie przypisać będzie winna.

Rzeszów, 4 maja 1894.

L. 7763 (3726 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomą, iż na prośbę Sosi Elling wdrożył postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo jej zatraconego weksla, niezaopatrzonego podpisem wystawcy a opiewającego dosłownie „Zagroble den 13 Februar 1892 Pr. 1000 fl. 6W. Sechs Monathe a

datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Tausend 6W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Tomas Ochocki in Zagrobla angenommen Tomas Ochocki“.

Wzywa się zatem obecnego posiadacza tego weksla, by go w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu sądowi tem pewnej przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, takowy na ponowne zdanie jako stanowczo umorzony uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 2 maja 1894.

L. 1876 (3770 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Hänsel syna Jakóba w sprawie tabularnej Piotra Hänsel syna Jakóba o wpis prawa własności 4/56 i 1/168 części ciał hipotecznego wykazu l. 87 księgi gruntowej gminy Opaka kuratora w osobie Franciszka Schick z Felsendorfu.
Lubaczów, dnia 10 marca 1894.

L. 9833 (3940 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie na skutek podania Julianny z Gwoździów Kamyszowej z dnia 8 marca 1894 l. 5003 o uznanie za zmarłego męża jej Jędrzeja Kamysza, który wieczór z 7 na 8 marca 1893 wśród śnieżnej zameci z Rogowa w Królestwie Polskiem wraz z Janem Sterczkiem, także Stryczkiem zwanym, łódką przez Wisłę się przeprawiał i wskutek wywrócenia się łódki do wody wpadł i dotąd nie powrócił, ani też jego zwłok w Wiśle nie odnaleziono i o orzeczenie za rozwiązanie małżeństwa z nim w dniu 24 stycznia 1888 w Wietrzychowicach zawartego, wzywa o udzielenie temuz sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Gustawowi Holtzerowi w Tarnowie z substytucją adw. dr. Mieczysława Gałęckiego wiadomości o nieobecnym Jędrzeju Kamyszu w terminie jednego roku upływającego z dniem ostatniego czerwca 1895 a zarazem oznajmia, że po 8 marca 1896 roku rozstrzygnięcie podania z 8 marca 1894 l. 5003 nastąpi.
Tarnów, dnia 31 maja 1894.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

785

Pierwsza Związkowa Garbarnia w Rzeszowie Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dnia 26 czerwca 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w sali garbarni walne Zgromadzenie członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1893/4.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek co do udzielenia dyrekcyi absolutoryum.
3. Sprawozdanie rady nadzorczej.
4. Zatwierdzenie sprzedaży fabryki wraz z zapasami Towarzystwu akcyjnemu.

Księgi rachunkowe i zamknięcie rachunków przeglądane być mogą w biurze Towarzystwa.

Stanisław Jędrzejowicz
Prezes rady nadzorczej.

Ogłoszenie

788

Dnia 26 czerwca 1894 odbędzie się o godz. 12 w południe w sali Towarzystwa zaliczkowego w własnym gmachu

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyśle.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1893.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wnioski do uchwały.
 - a) udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1893.
 - b) rozdział czystego zysku.
3. Zatwierdzenie pozwolenia Rady zawiadowczej do odstąpienia miastu części placu budowlanego na otworzyć się mającą ulicę i zawarcia kontraktu dotyczącego, przez Dyrekcyę.
4. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej.

Zygmunt Dembowski Bolesław Joez
prezes rady zawiad. członek zast. sek. rady z.

Bilans za rok 1893 jest do przejrzania w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Nowości na suknie damskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych magazyn
F. Knauera i Syna, we Lwowie, plac Kapitulny l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą.

577

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petittem centa, tustym
petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 330

Dzierżawa do odstąpienia 335 morgów
rolni, 330 morgów łąk, bliższa informacja ulica
Zimorowicza l. 7 pierwsze piętro. 747

Kwatera na czas wystawy. Salon, pokój i przed-
pokój na 3 osoby, przy ulicy Dominikańskiej,
dziennie 3 zł. Informacji udzieli administracja Ga-
zety Lwowskiej.

Rzepa pastwana i ściernianka, nasienie świeże
i pewne 1 litra 1 zł., 1 kilo zł. 1.30
poleca **J. Buślewicz** skład nasion w Bochni.
743

Zmiana lokalu. Skład fortepianów
Stanisława Horszowskiego przeniesiony został
na ulicę Karola Ludwika l. 3. 793

Kandydata notaryalnego
uzdolnionego do substytucji poszukuje
notaryusz w Dukli (stacja kolejowa
Iwonicz) i uprasza o zgłoszenie się.
780

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,
Ramy do obrazów,
poleca 695

po umiarkowanych cenach
F. Niżałowski
Lwów,

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Do wydzierżawienia

na lat sześć od dnia 24 marca 1895
wieś Górki w powiecie brzozow-
skim 50 morgów łąk, 360 morgów
ornego pola. Bliższych wiadomości u-
dzieli adw. dr. Festenburg w Brzozowie.

Najnowsze materye

welńiane i bawełniane na suknie dam-
skie — oraz fabryczny skład płócien,
chiffonów i bielizny stołowej

poleca 446
M. Ballabana następcą
Mikołaj Ludwig

Lwów, plac Maryacki 8.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

Jedwabne suknie włosienne

czysty jedwab,

wolne od cła do mieszkań prywatnych
zł. 9.50 za suknię.

aż do zł. 42.80 za materję do jednej sukni jak i około 450
różnych deseniów i kolorów, jakoteż jedwabne materye gładkie,
w pasy, kostki, desenie itd. (około 240 rozlicznych jakości i 200
różnych barw, deseniów itd.) czarne, białe i kolorowe od ct. 45
do zł. 11 ct. 65.
jedwabne damasty od zł. 1.15 do zł. 11.65
jedwabne fulary ct. 75 — 3.65
jedwabne grenadyny ct. 85 — 7.25
jedwabne bengaliny zł. 1.20 — 6.10
jedwabne materye balowe ct. 45 — 11.65
Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesse etc.
wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do
Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.
Fabryka jedwabiu G. Henneberga, Zurych, k i e. dostawca nadw.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik

ul. Karola Ludwika l. 9 i róg ul. Sykstuskiej,
we Lwowie.

778

Główny skład dla Galicyi z pierwszorzędných fabryk, przy-
rządów optycznych, mechanicznych, fizykalnych, ma-
tematycznych.

Okulary, ewikiery, lornetki ręczne, lornetki teatralne, binokle
wojskowe, dalekovidze, ciepłomierze, alkoholometry.

Urządzenie dzwonków elektrycznych i telefonów w miejscu
i na prowincyi.

Wszelkie naprawy mechaniczne i optyczne uskutecznia się
w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Dr. Adam Majewski

zwinawszy swój zakład wodo-
lecniczy na Kiselee otworzył

Pensyonat

we własnym budynku
przy placu św. Zofii na-
przeciw wchodu do par-
ku Kilińskiego i wstępu
na wystawę krajową.

Własne łazienki dla procedur
hydropatycznych. 691

Pomada Phönix

na wystawie higienicznej
w Sztutgardzie 1890 odzna-
czona, jest wedle lekarskie-
go orzeczenia i tysięcy pism
dziękczynnych uznana, jako
jeden istniejący, istotnie
dobry i nieszkodliwy śro-
dek, aby u pań i panów wy-
wołać pełny i bujny porost
włosów, usunąć wypadanie
jak i łuszczenie się. Wy-
wołuje także u bardzo mło-
dych panów silny porost

wąsów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Słoik
80 ct., pocztą lub za zaliczką 90 ct. 549
K. HOPPE, Wiedeń XIV, Hütteldorferstrasse 81.

Rok założenia 1789

Świeży transport HERBATY

zbioru majowego otrzymał i poleca
Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek l. 45.

709

Mydło Królewskie
Turidace



Mydło
Veloutine

NIEPORÓWNIANIE WIĘKSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane
za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZYSTW

524

Bezpośredni import

chińsko-rossyjskiej herbaty
i kawy w najlepszych jakościach.

Herbata

ciemno naciągająca z miłą wonią.

1/2 kl. Congo zł. 1.60

" Souchong 2.—

" Familijnej 3.—

" Melange de Moskau 4.—

" Melange de Londre 4.—

" Wysiewek herbacian. 1.30

" Wysiewek własnych 1.60

Przy odbiorze trzech funtów opła-
cam do każdej pocztowej stacyi.

Kawa

prowadzę w gatunkach szlache-
tnych, aromatycznych, opła-
cone do pocztowej stacyi,

woreczek 4 3/4 klgr.

Caracas wysmienita zł. 9.—

Cuba gruboziarnista 9.50

Ceylon 10.—

Ceylon gruboziarnista 10.40

Ceylon najprzedniejsza 10.70

Mocca arabska 10.70

Jawa złota gruboziarn 10.70

poleca handel 572

Karola Ballabana we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznią się natychmiast.



Powszechna Wystawa krajowa

Bloki i karty wstępu pojedyncze

po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika l. 9,

Kioski na Wystawie obok bramy głównej.

734

Znowu wszystko z cen
zniżyłem!

44 ct.

1/2 klgr. najwyborniejszego masła ku-
cheennego 56 ct.

1/2 klgr. masła deserowego 33 ct.

1/2 klgr. smalcu węgierskiego najprze-
dniejszego 32 ct.

1/2 klgr. słoniny grubej 30 ct.

1/2 klgr. bryndzy węgierskiej 34 ct.

Cukier w głowie 1 kilogram 16 ct.

Mąka sucha najprzedniejsza 000 16 ct.

Chleb z Morawy czysto żytny całkiem
świeży

poleca najtaniej tylko 782

Jan Baczyński

ul. Akademicka l. 3.

Ogłoszenie.

787

Wydział Kasy oszczędności miasta
Tarnowa uchwala na posiedzeniu w
dniu 7 czerwca 1894 r. powzięta, zni-
żył stopę procentową poczwąszy
od dnia 1 lipca 1894 a mianowicie:

od wkładek na
4 proc.,
od pożyczek hipotecznych i komu-
nalnych na

5 proc.,
od eskontu weksli na
6 proc.,
od pożyczek na zastaw papierów
wartościowych na

6 proc.
Tarnów dnia 12 czerwca 1894.
Z Wydziału Kasy oszczędności miasta
Tarnowa.